

Współpraca dająca nadzieję

Dokończenie ze str. 8
Bardzo obiecujące są kolejne programy kooperacyjne, takie jak Messier-Dowty, Messier-Bugatti, Ratier Figeac, Falcon, Dornier 728, Boeing. Większość z nich jest w fazie wstępnej. Pełnię korzyści z ich posiadania odczujemy dopiero w przyszłym roku.

• **Jak współpraca przemysłowa wpływa na sytuację finansową firmy?**
- Coraz skuteczniej pełni rolę bufora przy braku zamówień na śmigłowce. Jest również źródłem stałych dochodów, równomiernie rozkładających się w ciągu roku, podczas gdy wpływy ze sprzedaży śmigłowców kumulują się

Wszystkim przyjaciółom, znajomym, sąsiadom a szczególnie pracownikom ZUR, MTC, ZME, MTT, którzy służyli nam wsparciem i pożegnali Bożenę PASIECZNĄ podziękowania składają mąż z rodziną

najczęściej w ostatnich miesiącach. Pieniądże wpływające z tytułu kooperacji to prawie wyłącznie wartość dodana, czyli czysty zysk, jako że produkujemy z powierzchni materiałów. Najbardziej jednak wpływ kooperacji widać w przypadku zatrudnienia. Same programy Agusty dają dziś zatrudnienia 200 osobom. Mimo redukcji tego rocznego budżetu, zarząd PZL nie zdecydował się na cięcia w zatrudnieniu. Wręcz przeciwnie, licząc na rozwój kooperacji zwiększyliśmy plan etatów o 100 osób. Jeśli sytuacja nie zmieni się w przyszłym roku na niekorzyść i zdobędziemy kolejne programy to najprawdopodobniej zatrudnienie trzeba będzie po raz kolejny zwiększyć.

• **Czy widać granicę rozwoju współpracy przemysłowej?**
- Na razie granicą są nasze możliwości wytwórcze. Celem na najbliższe lata jest zwiększenie udziału kooperacji w całości sprzedaży do 60 procent. Osiągnięcie tego celu miałyby kapitalne znaczenie dla bezpieczeństwa jej funkcjonowania niezależnie od zmieniających się koniunktury w zamówieniach na śmigłowce.

Jan Mazur

Szukał swojego miejsca

W czwartek pożegnaliśmy Andrzeja Kopera, który 12 lipca zginął w katastrofie lotniczej w Wenezueli. Pamięamy Andrzeja jako przyjaciela i kolegę z pracy. Miał duży wiedeń, był ambitny, chciał wiele zdziałać. W chwili śmierci miał 44 lata. Był w połowie życiowej drogi i wciąż szukał swojego miejsca. Nie znalazł go w pełni w Świdniku, Wrocławiu, ani Warszawie. Wreszcie trafił do Polskich Zakładów Lotniczych w Mielcu, gdzie kierował najważniejszym programem lotniczym - M-28 Skytruck, od którego zależy być albo nie być mieleckiej fabryki. Śmierć zaskoczyła Go podczas wypełniania obowiązków służbowych.

Andrzej miał sentyment do Świdnika. Tu mieszkał wraz z rodziną. Zawsze dobrze się czuł wśród kolegów z PZL. Na stoiskach wystawowych Świdnika prześiadawał często, choć reprezentował zupełnie inne firmy. Zdawało się, że tęsknił trochę za dawnymi czasami.

Andrzej był pełen humoru i kontaktowy. Odmienność języka, czy różnice kulturowe nie stanowiły dla niego problemu. Miał luz i, w dobrym tego słowa znaczeniu, pewność siebie. Miał osobowość.

Takiego będziemy Go pamiętać. Przyjaciele z PZL-Świdnik

Podziękowanie

Panu Bogdanowi BOROWCOWI, funkcjonariuszowi Straży Miejskiej w Świdniku, serdeczne podziękowanie za pomoc w ujęciu sprawcy kradzieży i odzyskanie skradzionych przedmiotów składają właściciele firmy „Mateusz”

Amatorzy na start

Dokończenie ze str. 1

w organizacjach twórczych. W konkursie plastycznym prace, opisane tytułem i godłem, oprowiane w ramy należy nadesłać w terminie do 31 sierpnia br. wraz z wykazem ilościowym prac i krótką notką biograficzną autora. Istotną nowością w tym roku po raz pierwszy jurorzy będą oceniać grafikę komputerową. W konkursie fotograficznym uczestnicy mogą nadesłać 3 fotografie formatu minimum 18x24 cm. Tematyka i technika dowolna. Na odwołanie fotografia powinna zawierać tytuł i godło, zawierające dane uczestnika. Wszystkie prace zakwalifikowane do konkursu wezmą udział w wystawie trwającej od 15 do 29 września. Oto adres, pod który należy nadsyłać obrazy i zdjęcia: RSTK woj. lubelskiego, 21-040 Świdnik, ul. Kruczkowskiego 6a.

Konkurs poetycki jest otwarty dla wszystkich, którzy nadesłali do 31 sierpnia br. 3 zestawy wierszy, o dowolnej tematyce. Organizatorzy będą przyjmować prace w 3 egzemplarzach wyłącznie w formie maszynopisu, opatrzone godłem wraz z zamkniętą kopertą, zawierającą imię, nazwisko i adres autora. Nagrodzeni autorzy zaprezentują swoje wiersze na wieczorze poetyckim 29 sierpnia br. Tworzy poetyckie należy nadsyłać na adres: RSTK woj. lubelskiego, Iwona Skassa, 21-040 Świdnik, ul. Kosynierów 5/3.

Podczas Prezentacji odbędą się także spotkania warsztatowo-twórcze z plastyki, fotografii i literatury z fachową konsultacją. Dodatkowo informacje o konkursie można uzyskać pod numerem telefonu: 751-45-73 po godz. 18 lub 0 604-053-083

(sls)

Zaproszenie

W dniu 27 lipca 2001 r. o godz. 18.00 w kawiarni przy Ośrodku Sportowo-Rekreacyjnym „PZL-Świdnik” S.A., przy al. Lotników Polskich 7 w Świdniku, odbędzie się spotkanie sympatyków, byłych działaczy i zawodników sekcji bokserkiej Avii. Celem spotkania będzie założenie nowej sekcji pięściarskiej.

Upalna pogoda sprzyja wypadkom na drogach. Kierowcy szybciej się męczą, mają spowolniony czas reakcji, w efekcie rośnie liczba stłuczek, kraks i zderzeń. Sytuacja taka miała miejsce na świdnickich ulicach podczas lipcowych upałów.

- Wysoka temperatura powietrza sprawia, że gwałtownie rośnie liczba kolizji i wypadków drogowych - potwierdza sierżant sztabowy Marek Zapominający lub nie wiedzą, że pierwszeństwo przejazdu mają samochody jadące ul. Racławicką lub od strony Kępca. Z policyjnych statystyk

Latem niebezpiecznie na drogach

Siembida z Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Świdniku. - Najgorszy był początek lipca, szczególnie dni 4-9 lipca, kiedy to wzywano nas nawet do kilku zdarzeń w ciągu doby. Na szczęście były to kolizje, nie doszło do ofiar śmiertelnych. Podczas takiej pogody doradzam kierowcom częsty wypoczynek w czasie jazdy, picie dużej ilości płynów, najlepiej wody mineralnej niegazowanej.

Najwięcej wypadków drogowych, biorąc pod uwagę gminy powiatu, zdarza się w Świdniku. Dość często powodują je pijani kierowcy. Niedawno dwaj pijani Ukraińcy jadąc pod prąd ul. Kosynierów zderzyli się na skrzyżowaniu z ul. Turystyczną z dwoma innymi samochodami. Trzy osoby zostały ranne, a dwa samochody poważnie uszkodzone. Inną przyczyną wypadków jest rozstąpienie kierowców, czasem nieznanymi przepisów. W efekcie dochodzi do nieszczęśliwych wypadków na rondzie u zbiegu ulic: Racławickiej, Armii Krajowej i Kusocińskiego. Kierowcy jadący od strony stacji paliw wymuszają na rondzie pierwszeństwo.

wynika, że rondo jest nader często miejscem kolizji i wypadków drogowych. - Dużo lepiej dzieje się natomiast na ul. Racławickiej, która do niedawna zajmowała jedno z czołowych miejsc w kronikach policyjnych - dodaje Marek Siembida. - Pomogło ustawienie metalowych barierki uniemożliwiających pieszym przechodzenie przez dwupasmową w dowolnych miejscach. Jadący ul. Racławicką i ul. Niepodległości nagminnie nie przestrzegają przepisów. Dlatego też ustawiamy tam patrole z radarem. Kolejną kategorią osób zachowujących się nieracjonalnie na drogach są rowerzyści. Nasiliłoby kontrolę i muszę przyznać, że funkcjonariusze dość często trafiają na pijanych rowerzystów. W większości są to mężczyźni, chociaż zdarzają się i kobiety. W przypadku zatrzymania osoby nietrzeźwej sprawę kierujemy do sądu, który orzeka zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Zależnie od zawartości alkoholu we krwi, częściej jazdy po pijanemu zakaz może opiewać nawet na kilka lat.

dan

Agencja pomoże

Dokończenie ze str. 1

Pożyczkowego, z zasobów którego mogłyby korzystać osoby tworzące miejsca pracy, bezrobotni bądź pracownicy w okresie zwolnienia, chcący rozpocząć działalność gospodarczą na własny rachunek.

Inicjatorami powstania agencji są: PZL-Świdnik oraz gmina Świdnik. Spółka ma charakter otwarty i w każdej chwili można do niej przystąpić. Trwają właśnie na ten temat rozmowy z bankami i przedsiębiorcami z terenu miasta. Kapitał zakładowy spółki w chwili jej rejestracji wyniesie 360 tys. zł. Spółka dążyłaby do samofinansowania, zarabiając na prowadzonej działalności. Może liczyć na dotację z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości oraz pomoc z zagranicznych środków pomocowych. Poza funduszami z Unii Europejskiej agencja może też ubiegać się o środki oferowane przez poszczególne kraje wysoko uprzemysłowione, m.in. z USA, Szwajcarii, Niemiec.

Waldemar Jakson, burmistrz Świdnika: Utworzenie agencji jest jednym z elementów budowanego przez gminę systemu przyciągania inwestorów i walki z bezrobociem. W ramach tego systemu mieszczą się m.in. nasze starania o budowę lotniska w Świdniku, utworzenie na terenie tzw. Parku Technologicznego Specjalnej Strefy Ekonomicznej, opracowanie systemu ulg podatkowych dla osób tworzących nowe miejsca pracy oraz przeprowadzane właśnie zmiany w planie przestrzennego zagospodarowania. Te działania władz miasta muszą przynieść efekty.

dan

POLEMIKI • POLEMIKI • POLEMIKI • POLEMIKI • POLEMIKI • POLEMIKI • POLEMIKI • POLEMIKI • POLEMIKI • POLEMIKI

W „Głosie Świdnika” z dnia 13 lipca br. w rubryce „Okienko Zarządu” pojawiły się dwa artykuły pt. „Lotnisko coraz bliżej” i „SLD a lotnisko” autorstwa Pana Artura Sobonia, rzecznika prasowego Zarządu Miasta Świdnika. Lektura obu tekstów skłania do przemyśleń, że Pan Sobon nie dość, że nie czyta tego, pod czym sam się podpisał, to ponadto nie słucha tego, co powiedział jego przełożony - burmistrz Świdnika Pan Waldemar Jakson. Pan Burmistrz mówi bowiem o innych planowanych na terenie województwa lubelskiego lotniskach, że władze miasta Świdnika nie widzą w tym żadnego zagrożenia dla koncepcji budowy portu lotniczego w Świdniku”. Pan Sobon natomiast żali się, że Ministerstwo Transportu i Świadczeń wydało zgodę na „lokalizację konkurencyjną dla miasta Świdnika”. Komu mają zatem wierzyć mieszkańcy Świdnika burmistrzowi czy jego rzecznikowi? Zapewniam Czytelników Głosu Świdnika, że rację ma Pan Burmistrz.

Pan Sobon przewrotnie traktując kwestię rozwoju infrastruktury lotniczej na terenie województwa jako walkę polityczną, celowo wprowadza w błąd mieszkańców miasta nie podając kilku ważnych faktów.

Po pierwsze koalicja SLD-PSL Sejmiku Województwa Lubelskiego popiera budowę portu lotniczego w Świdniku, czemu dala wyraz zamieszczając tę inwestycję w Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego.

Po drugie lotnisko w Niedźwiadzie i lotnisko w Świdniku nie są konkurencyjne, a wprost przeciwnie - będą to inwestycje wzajemnie się uzupełniające. Lotnisko Niedźwiadzie o parametrach portu międzynarodowego z pasem startowym długości 2800 m ma służyć komunikacji międzyregionalnej oraz międzynarodowej i będzie przystosowane do dużych gabarytów samolotów. Tymczasem lotnisko świdnickie przeznaczone ma być dla samolotów kilku- czy kilkunastomiejscowych i obsługiwać ruch lotniczy inny niż międzynarodowy. Warto wspomnieć, że obecny pas startowy w Świdniku liczy 1040 m i ze względu na położenie może być rozbudowany maksymalnie do 1540 m przy jednoczesnym przebudowaniu linii energetycznych i torów kolejowych nie wspominając o pomniejszonej infrastrukturze. Ta długość pasa i brak możliwości rozbudowy do określonej przepisami długości 2800 m uniemożliwia budowę w Świdniku lotniska o charakterze międzynarodowym. Jeżeli chodzi o inne lotniska w regionie to „male lotnisko w Świdniku z całą pewnością nie będzie stanowiło dla nich konkurencji - twierdzi burmistrz” - to kolejny cytat z tekstu, pod którym podpisał się Pan Sobon.

Po trzecie port lotniczy w Niedźwiadzie nie jest elementem kampanii wyborczej, raczył zauważyć Pan Rzecznik, ale wynikiem kilkuletnich prac nad lokalizacją lotniska o charakterze międzynarodowym dla całego regionu lubelskiego, a nie tylko dla jednego miasta. Zarząd Województwa Lubelskiego poszukuje bowiem rozwiązań, które

będą spełniały oczekiwania i zaspakajwały potrzeby wszystkich mieszkańców województwa. Strategiczne położenie naszego regionu pomiędzy Wschodem a Zachodem Europy wręcz wymusił budowę dużego lotniska, na którym przecięć znajdą również prace mieszkańców Świdnika, miasta o bogatych tradycjach lotniczych.

Pan Sobon albo celowo przemilczał powyższe informacje, albo nie zna założeń inwestycji. Osoba odpowiedzialna za komunikację pomiędzy władzami miasta a mieszkańcami Świdnika, wypowiadając się tak autorytatywnie na powyższy temat, powinna z definicji dysponować rzetelnymi informacjami.

Lączę wyrazy szacunku dla Czytelników.

Krzysztof Szydłowski
Wicemarszałek Województwa Lubelskiego

P.S. Nie jestem Wicemarszałkiem Urzędu Marszałkowskiego. O tym Pan Sobon jako urzędnik samorządowy powinien wiedzieć.

W nawiązaniu do artykułu Zarządu Miasta Świdnika, który ukazał się w dniu 20. 07. 2001r. pt. „Kłopoty z rondem”.

Pytam! Jak określić władze miasta Świdnika i Pana Sobonia, jeżeli wspólnie dyskutuje się (bez udziału rzecznika) o problemach, uzgadnia się stanowiska, ścierają się poglądy, w efekcie podejmują się decyzje i pisze się do tego jeszcze nieprawdę.

Jako ludzie niewiarygodnych, szczyt głupoty, ludzi nieodpowiedzialnych, z którymi w takiej sytuacji nikt nie będzie chciał rozmawiać i dyskutować o problemach, jeżeli pozwala się swojemu rzecznikowi pisać rzeczy nieprawdziwe. Zawsze jest to wtedy, kiedy się nie ma argumentów.

Z inicjatywą budowy ronda wyszedł Zarząd Powiatu mając na uwadze poprawę bezpieczeństwa tego skrzyżowania. Zwróciliśmy się do władz miasta Świdnika o uczestniczenie w/w projekcie, jako wspólnym przedsięwzięciu. Wstępne ustalenia to koszt budowy, z tym, że każda strona wniesie po 50%. Te środki zostały zaplanowane w budżecie powiatu.

Zarząd Powiatu opracował dwie koncepcje tego ronda - mniejsze, które ma być zaplanowane środki można było wybudować jeszcze w tym roku, oraz większe, którego koszt z oczywistych powodów byłby dużo większy.

Zaproponowałem spotkanie celem omówienia tego problemu i podjęcia decyzji.

W dniu 21 czerwca 2001r. odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli ze strony powiatu: Ignacy Jędrzejczyk - Starosta Powiatu, Joanna Orzechowska - Geodeta Powiatowy, Witold Brzeziński - Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg. Ze strony miasta Świdnika: Waldemar Jakson - Burmistrz, Ryszard Sudół -

z-ca Burmistrza, Zbigniew Błaszczak - Kierownik.

Po dyskusji i wymianie poglądów uzgodniono budowę ronda większego. Jednak mając na uwadze fakt, że tak Powiat jak i miasto nie może wyasygnować większych środków, w br. opracuje się dokumentację i przeprowadzi przetarg a w roku przyszłym z wiosną rozpocznie się budowę.

Jednocześnie chciałbym zwrócić uwagę Zarządu Miasta i Panu Sobonowi, że sprawę Sądu w Świdniku nie należy lekceważyć.

Każda inicjatywa, która przybliży efekt sprawy jest dobra i winna być brana pod uwagę a nie ośmieszana.

Czytając w/w artykuł pana Sobonia przypomniały mi się słowa jednego z największych umysłów XX wieku, matematyka, fizyka, twórcy teorii względności Einsteina, który powiedział: „Dwie rzeczy są nieskończone - wszechświat i ludzka głupota”. Właśnie mieliśmy próbki praktycznej realizacji tej teorii przez Pana Sobonia.

Jednocześnie musi budzić niepokój fakt, że ludzie pokroju Sobonia i inni mają ręce złożone do modlitwy, a usta pełne łajdy i nienawiści.

Z poważaniem
Władz Starosta
Ignacy Jędrzejczyk

SWIDNIK

„Głos Świdnika” - Tygodnik PZL-Świdnik S.A. i Zarządu Miasta Świdnika.
Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10.
Tel/fax 468-74-54.

Kończy się cierpliwość wobec uporczywych dłużników

Czas na eksmisję

17 lipca br. w Świdniku doszło do pierwszej od blisko siedmiu lat eksmisji. Ten nieprzyjemny incydent wydarzył się w lokalu komunalnym przy ul. Niepodległości 2, zajmowanym przez czteroosobową rodzinę. Jak się dowiedzieliśmy, zadłużenie mieszkania sięgało prawie 20 tys. zł. Wielokrotne próby ułożenia się z dłużnikami, czynione przez właściciela, czyli gminę oraz Pegimek, który zarządza gminnymi nieruchomościami, nie przyniosły rezultatów. Ostatecznie do akcji wkroczył komornik, zaś dłużnicy musieli przenieść się z dwupokojowego mieszkania do baru przy ul. Kolejowej.

- Eksmisja w przypadku rodziny S. została orzeczona w 1996 r., a więc dawno temu - wyjaśnia Grażyna Hamerla, zajmująca się windykacją zadłużeń w P.K. Pegimek. - To nie tak, że ludzie ci nie mieli żadnej szansy na pozytywne załatwienie sprawy. Gmina dała im możliwość spłaty długu do końca czerwca br. Nie było jednak z ich strony zainteresowania, więc wystąpiliśmy do komornika o wyznaczenie kolejnego terminu eksmisji na lipiec. Pan S. ma stałą pracę, zarabiał ok. 1,2 tys. zł netto, żona nie pracuje, syn wrócił niedawno z wojska, córka uczy się. Regularnie płacili za gaz, energię elektryczną i telefon. Zalegali tylko za opłatami za

ciepło i czynsz. Pan S. utrzymywał, że nie wie o zadłużeniu. Dawaliśmy temu wiarę. Mamy o wiele trudniejsze sytuacje np. rodzinę z czworgiem dzieci, w tym jednym chorym, żyjącą tylko z 400-złotowej renty. Zawarliśmy umowę na 145 zł i ludzie ci wywiązują się ze swoich zobowiązań. A inne rodziny mają np. dwie pensje i równocześnie wieloletnie zaległości płatnicze.

Wśród dłużników powszechne jest poczucie bezkarności. Opłacają media, które można stosunkowo szybko odciąć. - A z mieszkania i tak nikt nas nie wyrzuci - mówią lekceważąc problem. Okazuje się, że do czasu.

- Pod koniec 2000 roku zadłużenie z tytułu opłat czynszowych wyniosło 718 tys. zł - mówi Rafał Zablotny, prezes Pegimeku. - W czerwcu br. wzrosło do kwoty 842 tys. zł, a więc o ponad 16%. Przyczyną są różne. Najczęściej zaległości płatnicze wiążą się ze znacznym zubożeniem społeczeństwa, brakiem pracy. Jesteśmy jednak zobowiązani do pobierania czynszu i innych opłat. Z jednej strony opracowaliśmy procedurę windykacji zadłużeń czynszowych, z drugiej zaś pomagamy dłużnikom m.in. poprzez rozkładanie zadłużeń na raty oraz udzielanie informacji na temat dodatków mieszkaniowych. Dla nas korzystniejsze jest zawarcie umowy, niż prowadzenie

postępowania sądowego, wiążącego się ze znacznymi kosztami.

W 2001 r. Pegimek zawarł ponad 40 ugod z dłużnikami. Większość z nich wywiązuje się z podjętych zobowiązań. Wobec tych, którzy je lekceważą wyciąga się konsekwencje: wypowiedzenie ugod i wezwanie do zapłaty całej zaległości w terminie 3 dni. Później sprawa kierowana jest do sądu. Wszczęcie postępowania sądowego poprzedzone jest przedsądowym wezwaniem do zapłaty. W tym roku wysłano ponad 60 wezwań z miesięcznymi terminami do zapłaty należności. W przypadku uporczywego uchylania się od płacenia czynszu Pegimek występuje do gminy o wszczęcie eksmisji. W postępowaniu egzekucyjnym jest ich 11, a dalszych kilka jest w trakcie postępowania sądowego. Dłużnicy kierowani będą do baraków przy ul. Kolejowej. Jednak obecnie jest tam tylko jeden wolny lokal o powierzchni 14 mkw., czyli za mały, by eksmitować do niego kilkuosobową rodzinę. Nie oznacza to, że dłużnicy mogą spać spokojnie. Pod koniec roku zostanie oddany do użytku pierwszy budynek socjalny, więc zwolnią się kolejne lokale przy ul. Kolejowej.

Okazuje się, że zadłużone są też mieszkania własnościowe. Na zabraniach wspólnot mieszkaniowych, które odbyły się w pierwszym kwartale b.r. podjęto uchwały w sprawie sprzedaży 9 lokali w drodze licytacji z powodu długotrwałego zalegania z zapłatą należności. W tym roku do sądu skierowano już 6 spraw, w przygotowaniu jest dalszych kilkanaście.

(sls)



Tercja na Białorusi

Działający już od 20 lat przy Spółdzielni Mieszkaniowej chór „Tercja” pod kierunkiem Bogdana Lipińskiego, na zaproszenie Związku Polaków na Białorusi 5 lipca rozpoczął tournée koncertowe. Była to siódma trasa zagraniczna. Z „Tercją” pojechał młodzieżowy zespół wokalny „Imo pectore”.

Te dwa zespoły wzajemnie uzupełniają i ze sobą ściśle związane, choć są tak różne. Wyjazd na Białorus był rewizytą. Chór „Kraj Rodzinny” z Baranowicz na Białorusi uczestniczył w obchodach 15-lecia „Tercji” w Świdniku w 1997 r.

Jadwiga Pietrzak, rzecznik prasowy chóru tak opisuje ten wyjazd: - Granicę mijamy bez większych problemów dzięki pieczęciom w naszych paszportach stwierdzających, że jedziemy w celach służbowych, a może dzięki tablicom z nazwą „Tercja” na szybach autokaru, a może dzięki operatywności naszego kierowcy. W Baranowiczach powitały nas gościnne progi przestronnego Domu Polskiego postawionego przez „Wspólnotę polską”. Spotkanie po czterech latach z chórem polskim „Kraj Rodzinny” było bardzo ciepłe i przyjazne, bo przecież łączy nie tylko pasja śpiewania, ale przede wszystkim polskość. Zaczynają się 4 dni pobytu bardzo pracowite a jednocześnie bardzo radosne. Przeplatają się spotkania z próbami. Autokar dowozi do miejsc, gdzie biją tęsknione polskie serca. Tam pozostawiamy nasz śpiew przyjmowany bardzo serdecznie.

Pierwszy dzień pobytu przejmują gospodarze witając nas swym koncertem, a następnie wspólnym przyjęciem trwającym do późnych godzin nocnych. Wspólna uczta, wspólny śpiew, wspólny rytym serc. Wcześniej zwiedzamy muzeum Adama Mickiewicza w Zasiusiu. Jedziemy nad jezioro Świż. Czysta woda chłodzi nasze trochę zmęczone stopy „i nad brzegami sinesj Świżki wody idą przy świetle księżycu...” - a my - w żarze słońca.

Drugiego dnia zwiedzamy Mińsk. Porównujemy ogromne miasto Białorusi z Warszawą i z dumą przyznajemy się, że porównanie wypada na korzyść naszej stolicy. A może to patriotyzm, o którym tak często zapominamy dając znać o sobie.

Kolejny dzień to nasz dzień - koncert dla Polonii. Sala koncertowa „Domu Polskiego” wypełniona po brzegi. Publiczność wielopokoleniowa. Mieszą się siwe głowy, w których odzywają wspomnienia z przeszłości a obok na młodych dzieciennych twarzach maluje się zaciekawienie. Nasz występ trwa półtorej godziny, niektóre utwory na prośbę widowni śpiewamy kilka razy. Ania w dwóch rolach, bo chórzystka, a jednocześnie instrumentalistka - skrzypkami wtapia się w chórny śpiew, Adrian dźwiękami akordeonu dopełnia rzewne kujawiaki. Nasz najmłodszy kolega 10 - letni Błażej nie uchodzi uwadze publiczności i z dumą odbiera bukiet czerwonych róż.

Pani Jadwiga Lipińska po raz kolejny sprawdza się w roli konferansjera, a słowa naszych poetów przez nią mówione spletają się pięknie z chórny śpiewem. Dyrygent niespodziewanie tańczy, kiedy jedna ze słuchaczek wbiega na scenę w czasie siarczystego refrenu. Trudno opisać entuzjazm. Nie wiemy, czy w kraju potrafilibyśmy otrzymać tyle serca, ile otrzymaliśmy tam. Trudno było osuszyć nieukrywane łzy wzruszeń polonistów i nasze. Mamy zadowolenie dobrze spełnionego czasu: praca, próby, nie poszły na marne i dały efekty. Nie byłoby tego bez wysiłku dyrygenta Bogdana Lipińskiego. To nasz sukces a Jego kunstowne dzieło. Chwała Jemu za to, bo to jedyne co możemy Jemu ofiarować w podzięk. Gdyby nie On, nie byłibyśmy na Białorusi.

Czas odjazdu nieubłaganie zbliża się. Mamy pełną świadomość, że wracamy do Polski nie z pustym bagażem. Wieziemy do Polski uczucia rodaków, a dla Świdnika czaśćkę chwały, że nie zawiedliśmy nadziei w nas pokładanych. Nie żal nawet nadzarpniętego budżetu, bo wyjazd sfiansowaliśmy z osobistych funduszy. Ważne, że mamy pewność, że trafiliśmy do dusz. Zostawiamy skromne upominki otrzymane od Burmistrza Miasta, a na każdym z nich symbol Świdnika, wizytówka naszego domu.

Jadwiga Pietrzak



Zdjęcie pt. „Ręka w Krępcu”, autorstwa Sylwii Kowal - praca wyróżniona w konkursie fotograficznym „Wiosna w powiecie świdnickim”.

Zegarmistrz Patek

Dobry zegarek jest marzeniem niejednego człowieka. A jeżeli już uda się nam posiadać czasomierz znanej na całym świecie marki, radość nasza bywa wielka. Nie zawsze jednak uświadomiamy sobie, że kojarząca się nam np. ze Szwajcarią firma może mieć, choćby tylko personalny, ale nasz miejscowy rodowód.

Tak rzecz się ma ze szwajcarskim Patrikiem. Oto bowiem Patek okazuje się być nazwiskiem Norberta Antoniego Patka (1812-1877), urodzonego w Piaskach.

Nie wiadomo, z jakiego środowiska pochodził. Wiadomo, że brał udział w powstaniu listopadowym, podczas którego został dwukrotnie ranny. Musiał emigrować z kraju.

W Szwajcarii uczył się najpierw malarstwa, a następnie założył warsztat zegarmistrzowski, który od 1839 roku prowadził ze spolszczonym Czechem Franciszkiem Czapiem. Obaj rzemieślnicy wytwarzali zegarki wysokiej jakości, estetycznie opiewione. Większość z nich powstawała na zamówienie, np. królowej Wiktorii, Ryszarda Wagnera, Alberta Einsteina, Walta Disney'a, papieża Leona XIII.

Patek był ceniony przez wielkich tego świata za zalety produkowanych zegarków, zaś przez Polaków za działalność społeczną wśród polskiej emigracji i głęboki patriotyzm. (sm)

Wścieklizna odwołana

Wojewoda Lubelski, na wniosek Lubelskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii wydział rozporządzenia, w którym uznał za wolne od wścieklizny tereny gmin: Wólka Lubelska, Mielgiew, Glusk, Księżpol, Łukowa, Konopnica, Niedzwica Duża, Dorohusk, Kamień, Żmudź, Rudnik, Gorzków, Żółkiewka, Dębowa Kłoda, Podewilcze, Wyrki, Zalesie, Terespol, Włodawa, Wojciechów, miasta i gminy Bełżyce oraz miast Świdnik i Włodawa. Tym samym tracą moc wcześniejsze rozporządzenia w sprawie zwalczania wścieklizny na tych terenach.

W jesiennej aurze

Puchar Burmistrza za 2750 punktów



Fot. Sławomir Socha

Puchar i nagrody, najlepsi wędkarze sobotnich zawodów odebrali z rąk wiceburmistrza Ryszarda Sudola.

Wiatr, deszcz, wahające się ciśnienie nie nastrajały ryb do przychylnego potraktowania świdnickich wędkarzy, którzy uczestniczyli 21 lipca w zawodach o Puchar Burmistrza przeprowadzonych na Zalewie Zemborzyckim. Ci ostatni, jakby czuli, że połów nie będzie imponujący, ale i tak w liczbie 27 zasiadli na brzegu zalewu.

Ostatecznie sklasyfikowano 19 zawodników. Najlepszym okazał się Jerzy Kowalski, który wynikiem 2750 punktów zdobył główne trofeum zawodów.

Na drugim miejscu uplasował się Tomasz Adadyński z 2370 punktami, a trzeci był Andrzej Krzyszyca (1890 punktów). Kolejne lokaty zajęli: Stanisław Juchniewicz (1306 pkt.), Andrzej Ryngiel (1192 pkt.), Krzysztof Żurek (982 pkt.) i Krzysztof Tymicki (840 pkt.).

Zawody okazały się triumfem wędkarzy z kół przy PZL. Jedynym reprezentantem koła miasto w pierwszej siódemce był Krzysztof Żurek.

Jak to często bywa największa ryba uniknęła tym razem wagi zrywając się z haczyka. Mamy nadzieję, że nie powtórzy się to w kolejnych zawodach, które świdnicki wędkarze planują na 19 sierpnia.

jmr

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 im. T. Kościuszki w Świdniku

zaprasza do składania ofert i udziału w przetargu nieograniczonym na remont kapitalny dachu sali gimnastycznej wraz z łącznikiem. Termin składania ofert upływa dnia 17.08.2001 r. o godz. 14.30.

Otwarcie ofert nastąpi 20.08.2001 o godz. 9.00 w siedzibie zamawiającego.

Formularz SIWZ można otrzymać w sekretariacie szkoły od dnia 30.07.2001 r.



panorama związkowa

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „METALOWCY”

SEKCJA KRAJOWA PRZEMYSŁU ZBROJENIOWEGO

Skarżysko-Kamienna 2001-07-11

PREZYDENT
Rzeczypospolitej Polskiej
Pan Aleksander Kwaśniewski

Szanowny Panie Prezydencie

Występując w imieniu zakładowych organizacji związkowych, działających w sektorze przemysłu zbrojeniowego i lotniczego, reprezentujących interesy pracownicze kilkudziesięciu tysięcy osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach produkujących na rzecz obronności kraju, zwracamy się do Pana Prezydenta o osobiste, aktywne zainteresowanie się sytuacją narodowego przemysłu zbrojeniowego i lotniczego.

Jednocześnie chcielibyśmy zasygnalizować Panu Prezydentowi, iż z niepokojem obserwujemy ostatnie działania Rządu, w tym:

- zaniechanie realizacji programu restrukturyzacji branży zbrojeniowej,
- doprowadzenie do upadłości i likwidacji kolejnych zakładów, w tym dwóch znaczących: „Łucznik” - Radom i „Pronit” - Pionki,
- większość pozostałych zakładów jest zagrożona procesem upadłościowym. Dramatyczna sytuacja w jakiej znalazła się większość przedsiębiorstw przemysłu obronnego i lotniczego spowodowana jest głównie:
- drastycznym obniżeniem poziomu zamówień na rzecz obronności państwa,
- corocznymi opóźnieniami w składaniu zamówień przez Ministerstwo Obrony Narodowej na sprzęt wojskowy, broń i amunicję,
- brakiem wypłat środków finansowych i z tytułu CPMG,
- brakiem wieloletniego planowania, a co za tym idzie umów wieloletnich,
- dużymi opóźnieniami w zakresie realizowania należności za sprzęt wojskowy i uzbrojenie.

W następstwie takiej sytuacji część wytwórców zmuszona była odesłać załogi na przysmowe urlopy i przestoje, powodując zakłócenie organizacyjno, finansowe oraz napięcie społeczne.

Tak prowadzona polityka rządu Jerzego Buzka doprowadziła zakłady w sektorze obronności do ruiny. Załudnienie tych zakładów gwałtownie wzrasta. Następuje znaczne obniżenie poziomu życia poprzez:

- zmniejszenie płac realnych,
 - nagminne wypłacanie wynagrodzeń z dużym opóźnieniem,
 - wypłaty wynagrodzeń w kilku ratach.
- W ciągu ostatnich czterech lat Rada Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego Związku Zawodowego Przemysłu Elektromaszynowego wielokrotnie sprzeciwiała się prowadzonej przez rząd premiera Jerzego Buzka polityce zmierzającej do wyniszczenia i likwidacji polskiego przemysłu obronnego.
1. Nie godzimy się na likwidację przedsiębiorstw zbrojeniowych.
 2. Nie godzimy się na tworzenie kolejnej armii bezrobotnych o najwyższych wyspecjalizowanych kwalifikacjach zawodowych.
 3. Nie godzimy się na tworzenie pokolenia młodych emerytów skazanych na vegetację.
 4. Stanowczo sprzeciwiamy się prywatyzacji PPOiL przez sprzedaż większości udziałów kapitałowi zagranicznemu, który doprowadza do likwidacji zakładów pracy, czego dowodem jest upadłość wielu gałęzi przemysłu w Polsce.

Domagamy się aby rozpoczynająca się prywatyzacja polskiego przemysłu obronnego miała na celu dobro państwa pod względem ekonomicznym, ludzkim i bezpieczeństwa kraju.

Niedopuszczalne są działania podporządkowane wyłącznie interesom ekip aktualnie sprawujących władzę. Wszelkie decyzje prywatyzacyjne powinny być konsultowane z kierownictwem polskich przedsiębiorstw obronnych i działających w nich związków zawodowych oraz mieć na uwadze zapewnienie kontroli państwa nad polskim przemysłem zbrojeniowym.

Wyrażamy głębokie ubolewanie, że nasze wcześniejsze sygnały nie zwróciły uwagi ekipy rządowej na sytuację związaną z obronnością kraju, a dopiero media wywołały mocno spóźnioną reakcję premiera.

Wystąpienie nasze spowodowane jest troską o bezpieczeństwo i suwerenność naszej ojczyzny oraz zakłady zbrojeniowe, które są miejscem pracy kilkudziesięciu tysięcy pracowników i jedynym źródłem utrzymania dla ich rodzin.

Przekonani jesteśmy, że Pan Prezydent - konstytucyjnie zobowiązany do dbałości o bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej spowoduje, że Rada Bezpieczeństwa Narodowego zapozna się z tragiczną sytuacją sektora zbrojeniowego, którego tradycje funkcjonowania sięgają lat 20 ubiegłego stulecia i nie dopuści do jego likwidacji.

Z poważaniem

PRZEWODNICZĄCY
Sekcji Krajowej Przemysłu
Zbrojeniowego ZZPE
Jerzy Szpecht

Powodziałom

W odpowiedzi na apel pomocy powodziałom zebrano w Zakładzie kwotę 1069,- zł. W imieniu poszkodowanych Zarząd Związku Zawodowego „Metalowcy” dziękuje wszystkim ofiarodawcom.

Zebrane pieniądze przekazujemy na konto powodziałom.

Konkurs na wspomnienia

Informujemy dzieci i młodzież korzystającą z kolonii organizowanych przez Związek Zawodowy „Metalowcy”, że otwieramy konkurs na wspomnienia kolonijne z roku 2001. Prace o objętości do 2 stron maszynopisu, w tym mogą być zdjęcia, prosimy przysłać na adres Zarządu: Związek Zawodowy „Metalowcy” WSK „PZL-Świdnik” S.A.21-045 Świdnik al. Lotników Polskich.

Bez komisji socjalnych trudniej żyć

Żyjemy w specyficznie trudnych czasach, kiedy to coraz gorzej się egzystuje, wiążąc przysłówki koniec z końcem. Daje się to szczególnie odczuć w dużym stopniu przy braku funduszy na wyżywienie przykładowo kilkuosobowej rodziny i utrzymanie mieszkania. Żyjąc w większości przypadków na krawędzi niedostatku, każdy chwytą się możliwie dostępnych sposobów, by nie dać się upokorzyć biedzie. Gdy nadchodzi finansowy krach i gorzka rzeczywistość zagląda w oczy, większość decyduje się na złożenie stosownego podania o udzielenie pomocy finansowej w formie zapomogi. Przy Zarządzie naszego związku działa Związkowa Komisja Socjalna, w której takie podania między innymi się rozpatruje i nie tylko. Życiowa konieczność przy pogarszającej się sytuacji materialnej większej części załogi, w tym między innymi i naszych członków sprawia, że w większości przypadków istnienie naszej Komisji staje się za sprawą działalności statutowej związku nieodzowne i bardzo konieczne w niesieniu pomocy potrzebującym finansowo wsparcia. Tak mówi Irmira SZCZEPANIĄK - przewodnicząca Związkowej Komisji Socjalnej przy ZZM, która wspólnie ze Zdzisławą MICHAŁĄK z Zakładu Lotniczego i Mirosławem BONIEKIM z Zakładu Mechanicznego, zbierając się średnio dwa razy w miesiącu i rozpatrują dziesiątki podań, które napływają do siedziby związku.

W ubiegłym roku rozpatrzyliśmy 268 podań, z tego 91 w grupie emerytów i rencistów oraz osób przebywających na świadczeniach przedemerytalnych, oraz 177 podań naszych związkowców czynnych zawodowo. Przyznano zapomogi na łączną kwotę 43 935 zł, w tym 12 630 dla emerytów, rencistów i świadczeniobiorców, oraz 31 305 w grupie związkowców pracujących w firmie i przyległych spółkach. Jest to 97,63 % tego co zakładał preliminarz wydatków zatwierdzony przez Radę Delegatów.

• **Jakie przeważają przypadki u starających się o pomoc finansową ze strony naszego związku?**

W podaniach ze strony emerytów i rencistów w większości przypadków przeważają sprawy zdrowotne jak: choroby, długotrwałe pobyty w szpitalach i przebyte operacje. Z treści podań wpływających od pracujących związkowców mających na utrzymaniu dom i rodzinę wynika, że ta grupa pa największe problemy ma natury socjalnej. Są to bardzo często jedyni żywciele młodych rodzin. Ze względu na zbyt niskie zarobki kształtujące się poniżej średniej płacy, nie są w stanie utrzymać domu i rodziny, dlatego życie ich zmusza do starania się o zapomogę.

• **Jaka jest maksymalna kwota zapomogi przyznawana przez Komisję?**

Od pewnego czasu w uchwały Rady Delegatów taka pomoc może być przyznana do wysokości 200,- zł w skali jednego roku. My, jako Komisja zdajemy sobie sprawę, że taka suma wydaje się z natury znikoma, że jest to przysłowiowa kropla w morzu potrzeb. Ale w związku z tym, że na przestrzeni kilku ostatnich lat bardzo uszczupliła się liczba naszego załogi i tym samym zmniejszyła się liczba związkowców czynnych zawodowo, z powodów zwolnień grupowych wpływy ze składek członkowskich są również mniejsze, dlatego kwoty do dysponowania na cele socjalne w formie zapomóg są o wiele mniejsze niż w poprzednim okresie.

• **Kto i w jakiej sytuacji może starać się o zapomogę?**

Według przepisów Ustawy o Świadczeniach Socjalnych, na których oparty między innymi jest nasz statut o zapomogi mogą starać się osoby będące pracownikami zakładu, byli pracownicy tj. emeryci, renciści i świadczeniobiorcy oraz najbliższe rodziny zmarłych pracowników zakładu, które wcześniej były na jego wyłącznym utrzymaniu. Zapomogi przyznaje się w sytuacjach losowych i zdrowotnych. Np. w sytuacji pożaru mieszkania, powodzi, długotrwałych chorób i związanym z nimi wysokimi kosztami leczenia. Jak również w przypadku śmierci. Zarówno w Socjalnej Komisji Zakładowej, w której również uczestniczą jak i naszej Związkowej, o zapomogi można ubiegać się tylko raz w roku.

My, jako Komisja już dawno doszliśmy do wniosku, że kwoty zapomogi w niektórych sytuacjach powinny być o wiele wyższe. Bo zdarzają się takie przypadki, że w jednej rodzinie występują podwójne zdarzenia chorób np. onkologicznych lub jedno z dzieci i jedno z rodziców choruje na inne przewlekłe choroby wymagające długotrwałego i kosztownego leczenia.

• **Związkowa Komisja Socjalna rozpatruje oraz proponuje wysokość udzielenia pomocy finansowej, jaka jest kolejna procedura postępowania?**

Po zaopiniowaniu przez naszą Komisję i wskazaniu propozycji o wysokości udzielenia pomocy, wszystkie podania kierowane są pod decyzję składu Zarządu Związku, który na swoich posiedzeniach każde podanie rozpatruje

je indywidualnie i w formie Uchwały przekazuje do dalszej realizacji. Kolejny etap odbywa się w sekretariacie związku, gdzie po operacji księgowania i sporządzeniu dowodów wypłat zapomogi jest już do pobrania w kasie związkowej.

Pomoc ze strony naszego związku przyznawana jest w następującej formie. Gdy do podania załączane są za świadczenia o pobyty w szpitalach, lub



potwierdzone przez lekarza przypadki długotrwałego leczenia, oraz w innych sytuacjach losowych np. kradzieży potwierdzonej przez policję, przyznawane są kwoty pieniężne.

• **Co oprócz zwrotów za pomocą i opisu zaistniałej sytuacji losowej, takie podanie o zapomogę powinno jeszcze zawierać?**

Zarówno wystąpienie indywidualne pracowników o zapomogę jak i karty służbowe wystawiane przez koła związkowe powinny być zaopiniowane przez przewodniczącego koła związkowego i przynajmniej przez jedną z osób funkcyjnych z Zarządu Koła.

Bardzo ważną sprawą jest przedłożenie Komisji jak najwięcej szczegółów, czy w formie zaświadczeń czy też innych załączników. Czym więcej takich podkładów przy staraniu się o zapomogę, to w większym stopniu Komisja może poznać trudną sytuację ubiegającego się o pomoc i to decyduje o wysokości przyznanej stosownej kwoty pieniężnej.

• **Jakimi problemami obok przyznawania zapomóg Związkowa Komisja Socjalna się jeszcze zajmuje?**

W swojej działalności jesteśmy wspomagani (i w tym miejscu muszę to z całą stanowczością podkreślić) przez trzech świętych naszych kolegów urzędujących w Zarządzie naszego związku: Sławka Prokopa i dwóch Janków Borysa i Cendlewskiego, którzy z wielkim zaangażowaniem biorą udział w negocjacjach pomiędzy przedstawicielami Dyrekcji i pozostałymi związkami zawodowymi działającymi w zakładzie na temat podziału Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, przydzielania talonów świątecznych i wakacyjnych dla załogi, dofinansowania do obozów, wczasów i kolonii.

Wzięli oni na siebie cały ciężar obowiązków w załatwianiu wszystkich formalności związanych z organizowaniem wypoczynku dla dzieci i młodzieży w okresie letnim przez nasz związek.

Pozostałe zadania naszej Komisji Socjalnej to między innymi rozpatrywanie puli dofinansowań do integracyjnych spotkań związkowców z emerytami i rencistami, o które występują koła związkowe.

Rozpatrywanie propozycji dofinansowań do imprez turystycznych, sportowych, zawodów wędkarskich, wyjazdów na gryby organizowanych przez wydziałowe Koła Związkowe. Na pięciolecie Grupy Poetyckiej „VENA”

nasz związek przeznaczył część pieniędzy na wydrukowanie tomiku pt. „Zdrona przez ptaki światu”.

W ramach naszych skromnych starań się przydzielać dofinansowania na działalność różnych stowarzyszeń, organizacji społecznych i kulturalnych, w których działają związkowcy lub członkowie ich rodzin. Są to zespoły ludowe, chóry, warsztaty twórców kultury i inne ki opieki nad dziećmi specjalnymi.

• **Wraz z innymi przedstawicielami naszego związku działającymi w Zakładowej Komisji Socjalnej.** Przewodniczącym ZKS jest nasz kolega Wiesław Kosecki - który to funkcję pełni od bardzo dawnych czasów. W Komisji Zakładowej z ramienia naszego związku uczestniczy również dwiema Ścibior z Koła Emerytów i Rencistów.

W Komisji na szczeblu zakładowym rozpatrywane są głównie problemy socjalne załogi ujęte w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy. Są to szczególnie zagadnienia typu:



- przydzielanie bezwrotnych zapomóg dla pracowników, rencistów emerytów naszego zakładu

- rozpatrywanie podań o dofinansowanie wyżywienia pracowników o niższych dochodach w rodzinie. Komisja Zakładowa składa się z 8 przedstawicieli różnych Związków Zawodowych działających w zakładzie

Są to: 3 osoby z ZZM, 3 osoby z NSZZ „Solidarność”, po jednej z WZ „Sierpień 80” i ZZLiT. Jako sekretarza wykonawcę postanowien w pracach Komisji uczestniczy Małgorzata Ciepła z Działu NZL.

Pragnę dodać, że w roku ubiegłym ze względu na trudności z opóźnieniami w przekazywaniu przez Zakład funduszy na świadczenia socjalne. Zakładowa Komisja Socjalna spotkała się z tym, kiedy to 488 osobom w tym 200 pracowników i 280 emerytów i rencistów przyznano zapomogi na łączną kwotę 175 296,60 zł. W grupie pracowników była to suma 85 848,10 zł a w grupie emerytów i rencistów 85 448,50 zł.

• **Jakie zasady obowiązują przy rozpatrywaniu podań przez Zakładową Komisję Socjalną?**

Kierując podania do ZKS poddawane są uwarunkowaniom ujętym w Układzie Zbiorowym Pracy. Gdzie podstawowym kryterium jest dochód na 1 członka rodziny, który obliczany jest ze wskaźnika najniższej płacy krajowej. Około 75 % składanych podań wpływa ze względu na długotrwałe choroby, pobyty w szpitalach i koszty poniesione na zakup leków. W tym roku Zakładowa Komisja spotkała się 4 razy. Największe nasilenie przy składowaniu podań odczuwa się w okresie poprzedzającym rozpoczęcie roku szkolnego i w okresie jesienno - zimowym. Bardzo cenię sobie współpracę z przewodniczącym Zakładowej Komisji Socjalnej - Wiesławem Koseckim i Jadwigą Ścibior. Ze względu na ich wieloletnie doświadczenie w pracach Komisji. Znajdą do perfekcji problemy socjalne obecnych i byłych pracowników zakładu. A tak w ogóle to nasza działalność opiera się na pełnej dyskrekcji, przez co jesteśmy obdarzeni pełnym zaufaniem.

W komisjach socjalnych działają ludzie skromni, życzliwi, wrażliwi na biedę i cierpienia związane z niedostatkiem. Bez działalności tych osób i ich istnienia komisji socjalnych trudniej naprawdę byłoby żyć.

Lucjan Stefanski

Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego uprzejmie informuje:

Termin składania wniosków o dofinansowanie zadań w dziedzinie kultury i sztuki w roku 2002, ustalony Uchwałą Nr XII/130/9 Sejmiku Województwa Lubelskiego z dnia 30 sierpnia 1999 r. upływa 15 września 2001 r.

Wnioski mogą składać podmioty nie zaliczane do sektora finansów publicznych i nie działające w celu osiągnięcia zysku, załączając aktualny wyciąg z rejestru i aktualny statut lub regulamin organizacji.

Oferta powinna zawierać w szczególności:

- zakres rzeczowy zadania
- termin i miejsce realizacji
- kalkulację przewidywanych kosztów realizacji
- informacje o przewidywanych zasobach rzeczowych wskazujących na możliwość wykonania zadania, w tym o wysokości środków finansowych własnych bądź uzyskanych z innych źródeł
- wysokość wnioskowanej dotacji

Wniosek powinien być podpisany przez osoby upoważnione do składania oświadczeń woli w imieniu wnioskodawcy - zgodnie z załączonymi dokumentami.

Zgodnie z Uchwałą Nr LVI/225/99 Zarządu Województwa Lubelskiego z dnia 15 sierpnia 1999 r. w sprawie określenia priorytetów oraz kryteriów wyboru ofert w dziedzinie kultury i sztuki, które mogą być realizowane w ramach dotacji z budżetu Województwa Lubelskiego podmiotom nie zaliczanym do sektora finansów publicznych.

Chcesz coś kupić, sprzedać, zamienić?
Wystarczy wyjąć kupon z „Głosu Świdnika”
(zamieszczamy go poniżej) i dostarczyć do redakcji.
Ogłoszenie do 10 słów zostanie opublikowane bezpłatnie.
Oferta nie dotyczy podmiotów gospodarczych.

sów publicznych - z budżetu Województwa Lubelskiego mogą być dofinansowywane następujące zadania o charakterze wojewódzkim:

1. Organizacja festiwali, plenerów, warsztatów, wystaw i innych imprez, mających istotne znaczenie dla rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej mieszkańców województwa lub służących promocji województwa w kraju i na świecie.

2. Wspieranie amatorskiego ruchu kulturalnego, towarzystw regionalnych, twórczości ludowej oraz ochrona unikalnych i zanikających zawodów i umiejętności artystycznych.

3. Zadania w zakresie zapewnienia dostępu do dóbr kultury osobom niepełnosprawnym.

4. Wydawanie niekomercyjnych, niskonakładowych książek, czasopism i periodyków o zasięgu ponadlokalnym (regionalnym).

Zgodnie z § 8 w.w. Uchwały Sejmiku Województwa Lubelskiego oferty niekompletne i nieprawidłowo wypełnione lub złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA

„LOT-Medical” zaprasza

Zapraszamy do zapisania się do Praktyki Lekarza Rodzinnego w Przychodni Zdrowia „Lot-Medical” przy PZL-Świdnik. Zatrudniamy specjalistę medycyny rodzinnej, lekarzy medycyny pracy oraz lekarzy innych specjalności, m.in.: okulistów, laryngologów, neurologów, dermatologów, ginekologów i ortopedów.

Dysponujemy niezbędnym zapleczem diagnostyczno-rehabilitacyjnym: laboratorium analityczne z komputerowym analizatorem do badań biochemicznych krwi i badania moczu, pracownia RTG, USG, EKG, audiometrii, aparat komputerowego badania wzroku. Istnieje również możliwość korzystania z zabiegów rehabilitacyjnych w pomieszczeniach fizyko- i kinezyterapii.

Praktyka Lekarza Rodzinnego czynna jest w dni powszednie w godz. 8-1. Poza godzinami pracy przychodni pacjenci mogą zgłaszać się po poradę do pogotowia ratunkowego przy ul. Niepodległości 2. Udzielamy również porad w ramach wizyt domowych.

Przychodnia Zdrowia „LOT-Medical”

poleca kompleksowe wykonanie badań profilaktycznych w ciągu 1 dnia.
Odpłatność uzależniona od stanowiska i charakteru pracy.
Możliwość negocjacji cen.

W cenie usługi bezpłatna wizyta lekarska, a dla kobiet także wizyta u ginekologa.
Przychodnia czynna jest od pn. do pt. w godz. 8-18.
Szczegółowe informacje pod nr tel. 751-25-41

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść

Imię i nazwisko

Adres

Sprzedam działkę budowlaną 32 arową w Krępcu k/zalewu. Tel. 468-16-49. B-987

Sprzedam działkę budowlaną 15 arową przy ul. Gospodarczej. Tel. 468-52-15. B-988

Sprzedam dom piętrowy, 7 pokoi, garaż, działka 477 mkw. w centrum Świdnika. Tel. 751-20-92. B-989

Sprzedam dom, garaż, 1,48 ha w Franciszkowie, woda, gaz, telefon, światło. Tel. 468-34-46. B-990

Sprzedam działkę budowlaną 0,92 ha, 3 x 0,30 ha w Łysolach, przy trasie Biskupice - Milejów, światło. Tel. 468-51-97. B-991

Sprzedam mieszkanie 50,20 mkw., 2 pokoje w osiedlu Lotniczym. Tel. 468-22-70. B-992

Odnajmę mieszkanie 66 mkw. oraz garaż w bloku przy ul. Hryniewicza. Tel. 751-41-51, 0 600 277-355. B-993

Sprzedam mieszkanie 45 mkw., 3 pokoje, p. IV, atrakcyjna lokalizacja. Tel. 751-68-35. B-994

Działka 31 arowa, budowlana, uzbrojona, przy ul. Żwirki i Wigury w Świdniku. Tel. 468-84-29. B-995

Sprzedam działkę budowlaną 1636 mkw., dojazd dobry, Świdnik - Franciszków. Tel. 467-01-09 po 16.00. B-996

Sprzedam mieszkanie M-3, 52,10 mkw., I/II, ul. Niepodległości, księga wieczysta, 69.000 zł. Tel. (032) 469-33-63, 0 606 825-234. B-997

Sprzedam mieszkanie 60 mkw., cena 20 tys. \$. Tel. 751-28-10. B-998

Sprzedam mieszkanie 60 mkw., cena 1400 zł za mkw. Tel. 751-28-10. B-999

Sprzedam baryk gastronomiczno - kawiarniany i dużą mikrofalówkę z grilem. Tel. 468-90-18. B-1000

Sprzedam działkę w mieście oraz duży kiosk. Tel. 469-22-40. B-1001

Sprzedam garaż w os. Polesie (pod blokiem). Tel. 0 603 079-744 Świdnik. B-1002

Sprzedam suknię ślubną, kolor ecru, 36/38, góra dopasowana, gorset, dół szeroki, z organandy, 200 zł. Tel. 443-18-14. B-1003

Kupię mieszkanie trzypokojowe w Świdniku do 70000 zł. Tel. 0 609 495-632. B-1004

Sprzedam Poloneza Caro, gaz, rok prod. 1994, seledyn met., stan bardzo dobry. Tel. 468-77-08. B-1005

Oddam 70 m.sześć. ziemi z załadunkiem. Tel. 751-37-97. B-1006

Sprzedam dwie działki budowlane po 5,5 a, uzbrojone. Tel. 751-53-72. B-1007

Pomieszczenie 50 mkw. do wynajęcia. Wszystkie media. Tel. 751-37-30. B-1008

Sprzedam działkę budowlaną w Krępcu. Możliwość podziału. Tel. 751-37-30. B-1009

Sprzedam mieszkanie 49 mkw., II piętro, balkon, w centrum Świdnika. Tel. 468-78-20. B-1010

Sprzedam mieszkanie własnościowe 62,6 mkw., I piętro, os. Wschód - na raty. Tel. 751-61-25. B-1011

Odnajmę pokój z kuchnią. Tel. 751-24-87 lub 751-23-21. B-1012

Filmowanie profesjonalne. Tel. 751-57-76. D-68

Transport busem - tanio. Tel. 0 501 279-062. D-60

Rolety, żaluzje itp. Tel. 740-30-52. D-63

Usługi pogrzebowe „Kais”, ul. Okulickiego 2c. Tel. całodobowy 581-04-21; 0 604 492-356. D-9

WESELA

Organizacja przyjęć weselnych i okolicznościowych

PROMOCJA!!! Wesela zamówione w maju 10% taniej

Przygotowywanie potraw na zamówienie

w Szkole Podstawowej nr 3, tel. 751-64-26

i Szkole Podstawowej nr 7, tel. 468-52-94.

Informacja: tel. domowy 468-05-72 po 15.00

Tanie abonamenty obiadowe

R-11

Zapraszamy serdecznie na:

Wesela, komunie przyjęcia okolicznościowe

Informacje i rezerwacja:

Restauracja Pik Świdnik ul. Kruczkowskiego 6a, tel. 468 89 59 po 20.00

Organizujemy WESELA, przyjęcia okolicznościowe



KOMANDOR

0 800 300 400

KOMANDOR STANDARD
SZAFY, GARDEROBY, WNĘKI Z
DRZWIAMI PRZESUWANYMI

PROJEKTOWANIE KOMPUTEROWE
(Bezpłatne)

RABAT 40%

ŚWIDNIK ul. WYSZYŃSKIEGO 14
(DAWNY FOTOLAND) tel. (081) 468 94 80

PODZIĘKOWANIE

Przyjaciółkom, koleżankom, sąsiadom, uczniom, przedstawicielom samorządu lokalnego i wszystkim, którzy uczestniczyli w Nabożeństwie Żałobnym i odprowadzili moją Kochaną Ciocię Kunegundę MORDEŁ na miejsce wiecznego spoczynku serdecznie podziękowania składa BRATANICA.

Dziękuję również Pani Joannie Gałas, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Wł. Broniewskiego za piękne, wzruszające i pełne prawdy słowa o mojej Cioci, które ukazały się w Głosie Świdnika.

Z wyrazami podziękowania i szacunku
BRATANICA

**Miejski
Ośrodek Kultury
w Świdniku**
zaprasza do udziału
w AKCJI LATO
(20 - 31.08.2001)

w programie:
- warsztaty teatralne
- podróż teatralna (biwak)
- zajęcia w modelarni
- zajęcia szachowe, szarady
matematyczne
- zajęcia plastyczne

wesela

przyjęcia okolicznościowe

wypożyczalnia

naczyni,

tanio obiady

na wynos

oferuje:

Stółówka
przy SP nr 5

468-08-04

751-67-00

0 601 782 808

R-8

GABINET GINEKOLOGICZNY

Zapraszamy w godz. 17-19

Świdnik ul. Norwida 2

(z tyłu za nowym szpitalem)

Tel. 751-54-54

Możliwość rezerwacji godziny przyjęcia

Wydajemy rachunki

R-1

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Lubelski Związek Piłki Nożnej i Wojewódzkie Zrzeszenie LZS zwerifikowały tabele rozgrywek piłki nożnej w sezonie 2000/2001. W dzisiejszym wydaniu naszego tygodnika podsumujemy dorobek wszystkich drużyn z terenu powiatu świdnickiego jakie brały udział w tych rozgrywkach. W tabelach po nazwie drużyny podano kolejno: ilość rozegranych spotkań, liczbę zdobytych punktów oraz bilans strzelonych i straconych bramek.

IV LIGA - SENIORZY

Trener Gminno-Powiatowego Towarzystwa Sportowego Avia Świdnik – Marek Maciejewski. Jesień '2000 – 26 pkt. (8 zwycięstw – 2 remisy – 8 porażek), bramki: 39:26; w siebie: 13 pkt. (4-1-4), br: 26:12; na wyjeździe: 13 pkt. (4-1-4), br: 13:14. Wiosna '2001 – 23 pkt. (7-2-7), br: 24:21; w siebie: 17 pkt. (5-2-1), br: 14:6; na wyjeździe: 6 pkt. (2-0-6), br: 10:15. Sezon – 49 pkt. (15-4-15), br: 63:47; w siebie: 30 pkt. (9-3-5), br: 40:18; na wyjeździe: 19 pkt. (6-1-10), br: 23:29. Strzely: 25 bramek – Bartłomiej Teodorowicz, 7 – Tomasz Brzozowski, 5 – Paweł Oskroba, Robert Zdunek, 4 – Paweł Machnickowski, Tomasz Pędzisz, 3 – Henryk Oiko, Rafał Wiącek, 2 – Stanisław Szewczyk, 1 – Krzysztof Basinski, Tomasz Bednaruk, Artur Iwan, Łukasz Kołodziej, Michał Maciejewski.

Końcowa tabela:

1. Stal Kraśnik	36	85	100:33
2. Motor Lublin	36	71	81:37
3. Górnik II Łęczna	36	69	86:39
4. Tomaszów	36	63	78:38
5. Unia Hrubieszów	36	61	69:49
6. Orlecia Łuków	36	55	70:49
7. Orlecia Radzyń P.	36	54	57:41
8. Wisła Puławy	36	53	58:67
9. AZS Podlasie B.P.	36	50	58:43
10. Avia Świdnik	36	49	63:47
11. Legia Tomaszów	36	49	55:57
12. Czarni Dęblin	36	46	64:57
13. Granica Lubycza Król	36	41	36:45
14. Victoria Łuków	36	33	34:58
15. Garbarnia Kurów	36	30	43:95
16. Start Krasnostaw	36	23	45:96
17. Korona Łaszczów	36	23	30:108
18. Dzwernicki Stoczek	36	14	32:100

LIGA WOJEWÓDZKA JUNIORZY STARSZY

Trener GPTS Avia Świdnik – Wiesław Kołodziej. Jesień '2000 – 16 pkt. (4-4-7), br: 27:33; w siebie: 9 pkt. (2-3-2), br: 10:7; na wyjeździe: 7 pkt. (2-1-5), br: 17:26. Wiosna '2001 – 21 pkt. (6-3-5), br: 32:24; w siebie: 14 pkt. (4-2-2), br: 16:11; na wyjeździe: 7 pkt. (2-1-3), br: 16:13. Sezon – 37 pkt. (10-7-12), br: 59:57; w siebie: 23 pkt. (6-5-4), br: 26:18; na wyjeździe: 14 pkt. (4-2-8), br: 33:39. Strzely: 14 bramek – Krystian Zawadzki, 8 – Przemysław Drodz, 7 – Sebastian Orzechowski, 6 – Michał Maciejewski, 5 – Dariusz Rejman, 3 – Paweł Gębała, Łukasz Kołodziej, Łukasz Misztal, 2 – Marek Jurczykowski, Artur Stańczyk, 1 – Maciej Duda, Marcin Szutko, Michał Zajko, 3 bramki walkowerem.

Końcowa tabela:

1. Hetman Zamość	30	80	103:16
2. Górnik Łęczna	30	65	108:40
3. Winiawa Lublin	30	58	68:42
4. Tomaszów	30	53	83:57
5. Motor Lublin	29	52	51:34
6. AZS Podlasie B.P.	30	50	69:51
7. Orlecia Łuków	30	48	55:31
8. Stal Kraśnik	29	41	53:51
9. BKS Lublin	30	40	50:47
10. Lewart Lubartów	30	40	71:85
11. Avia Świdnik	30	37	59:57
12. Orlecia Radzyń P.	29	37	50:59
13. Wisła Puławy	29	34	42:69
14. Sygnał Lublin	30	30	55:85
15. ChKS Chelm	30	9	32:103
16. Start Krasnostaw	30	1	17:135

LIGA WOJEWÓDZKA JUNIORZY MŁDSZY

Trener GPTS Avia Świdnik – Jacek Czerniakowski. Jesień '2000 – 19 pkt. (6-1-8), br: 28:36; w siebie: 7 pkt. (2-1-4), br: 6:16; na wyjeździe: 12 pkt. (4-0-4), br: 22:20. Wiosna '2001 – 13 pkt. (3-4-8), br: 27:44; w siebie: 6 pkt. (1-3-4), br: 13:16; na wyjeździe: 7 pkt. (2-1-4), br: 14:28. Sezon – 32 pkt. (9-5-16), br: 55:80; w siebie: 13 pkt. (3-4-8), br: 19:32; na wyjeździe: 19 pkt. (6-1-8), br: 36:48. Strzely: 15 bramek – Artur Stańczyk, 11 – Sebastian Orzechowski, 6 – Robert Kudęs, 5 – Michał Graniczka, Marcin Orzechowski, 4 – Marcin Borowicz, 3 – Dariusz Białas, Marcin Mirosław, 2 – Michał Zajko, 1 – Łukasz Ładnicki.

Końcowa tabela:

1. Lublinianka	30	82	108:18
2. Górnik Łęczna	30	67	125:37
3. Winiawa Lublin	30	60	72:43
4. Hetman Zamość	30	63	73:31
5. ChKS Chelm	30	54	81:51
6. Orlecia Łuków	29	49	69:47
7. Stal Kraśnik	29	47	45:40
8. Wisła Puławy	29	46	66:55
9. AZS Podlasie B.P.	30	38	54:49
10. BKS Lublin	30	32	34:65
11. Avia Świdnik	30	32	55:80
12. Tomaszów	30	31	42:61
13. Huragan Międzyrzec	30	26	39:16
14. Puławy Puławy	29	22	24:75
15. Motor Lublin	29	18	32:87
16. Start Krasnostaw	28	8	16:132

PUCHAR MICHAŁOWICZA TRAMPKARZE STARSZY

GRUPA I

Trenerzy GPTS Avia Świdnik – Krzysztof Szeffler/Eugeniusz Pawlikowski. Wiosna '2001 – 10 pkt. (3-1-5), br: 24:33; w siebie – 10 pkt. (3-1-0), br: 21:35; na wyjeździe: 0 pkt. (0-0-5), br: 3-27. Strzely: 6 bra-

mek – Kamil Bomba, Maksymilian Kaczorowski, 4 – Dariusz Sawicki, 3 – Damian Garbaruk, Paweł Lyjak, 1 – Szymon Królikowski, Piotr Salasa.

Końcowa tabela:

1. Winiawa Lublin	9	25	46:3
2. UKS 16 Lublin	9	21	65:12
3. Sygnał Lublin	9	19	31:11
4. Górnik Łęczna	9	18	28:9
5. Lewart Lubartów	9	12	21:29
6. Avia Świdnik	9	10	24:33
7. Motor Lublin	8	9	22:21
8. Legia Tomaszów	8	7	10:42
9. Puławy Puławy	8	1	8:40
10. BKS Lublin	8	1	5:60

GRUPA II

Trener LKS Piaskowia Piaski – Zbigniew Grzesiak. Wiosna '2001 – 3 pkt. (1-0-0), br: 6:53; w siebie: 3 pkt. (1-0-4), br: 3:24; na wyjeździe: (0-0-5), br: 3:29. Strzely: 2 bramki – Michał Czarnecki, Paweł Kucharski, 1 – Stanisław Robak, Sebastian Samborski.

Końcowa tabela:

1. Wisła Puławy	10	23	38:9
2. Czarni Dęblin	10	20	39:17
3. Wisła Annopol	10	20	33:18
4. Cisy Nalczewo	10	18	27:18
5. Polesie Kock	10	18	33:18
6. Stal Poniatowa	10	16	25:17
7. Żyrzyniak Żyrzyn	10	14	29:20
8. Wawel Wawolnica	10	11	24:27
9. LZS Michów	10	7	14:39
10. Bobry Karczmiska	10	7	20:52
11. Piaskowia Piaski	10	3	6:53

FUTBOLOWE RENANANTY SEZONU 2000/2001

PUCHAR KUCHARA TRAMPKARZE MŁDSZY

GRUPA I

Trenerzy GPTS Avia Świdnik – Krzysztof Szeffler/Eugeniusz Pawlikowski. Wiosna '2001 – 4 pkt. (1-1-7), br: 7:24; w siebie: 3 pkt. (1-0-3), br: 5:6; na wyjeździe: 1 pkt. (0-1-4), br: 2:18. Strzely: 2 bramki – Błażej Kowalczyk, Paweł Chlebuz, 1 – Paweł Ciechowski, Piotr Salasa, Konrad Sawicki.

Końcowa tabela:

1. Legia Tomaszów	9	27	51:4
2. Górnik Łęczna	9	24	25:5
3. Lublinianka	9	17	26:13
4. Sygnał Lublin	9	16	23:13
5. Puławy Puławy	8	10	12:22
6. Lewart Lubartów	8	8	7:27
7. Motor Lublin	8	8	6:13
8. BKS Lublin	8	5	10:31
9. Sokół Poniatowa	8	4	6:21
10. Avia Świdnik	9	4	7:24

LUBELSKA LIGA MŁDSZYKÓW STARSZYCH

GRUPA II

Trener GPTS Avia Świdnik – Jacek Czerniakowski. Wiosna '2001 – 16 pkt. (5-1-1), br: 16:4; w siebie: 10 pkt. (3-1-1), br: 11:3; na wyjeździe: 6 pkt. (2-0-0), br: 5:1. Strzely: 5 bramek – Robert Malinowski, 3 – Damian Rusiecki, 2 – Marcin Błaszczak, Grzegorz Cimek, 1 – Jakub Bomba, Krzysztof Boniecki, Mateusz Nowak, Jarosław Przeworski.

Końcowa tabela:

1. Sygnał I Lublin	7	16	19:2
2. Avia Świdnik	7	16	16:4
3. Górnik II Łęczna	8	15	26:10
4. Sygnał Chodel	8	15	18:8
5. Zawisza Garbów	8	13	9:5
6. Winiawa Lublin	7	12	9:4
7. Wisła Puławy	8	6	4:19
8. BKS II Lublin	7	3	6:30
9. Unia Bełżec	8	1	2:26

LUBELSKA LIGA MŁDSZYKÓW MŁDSZYCH

GRUPA II

Trener GPTS Avia Świdnik – Eugeniusz Pawlikowski. Wiosna '2001 – 9 pkt. (3-0-4), br: 14:14; w siebie: 3 pkt. (1-0-4), br: 6:13; na wyjeździe: 6 pkt. (2-0-0), br: 8:1. Strzely: 3 bramki – Bartłomiej Misztal, Rafał Pyda, 2 – Krzysztof Boniecki, Józef Chmielewski, 1 – Tomasz Filipczak, Sylwester Harasim, Paweł Moskwa, Karol Podworny.

Końcowa tabela:

1. BKS II Lublin	6	18	25:3
2. Sygnał I Lublin	7	14	11:6
3. Górnik II Łęczna	6	13	27:5
4. Sygnał Chodel	7	12	19:9
5. Avia Świdnik	7	9	14:14
6. Wisła Puławy	7	7	19:11
7. Zawisza Garbów	6	0	1:44
8. Unia Bełżec	6	0	0:34

KLASA OKRĘGOWA SENIORZY

Trener Ludowego Klubu Sportowego Świdniczan-ka Świdnik – Janusz Bęc. Jesień '2000 – 28 pkt. (7-4-7), br: 27:23; w siebie: 16 pkt. (4-4-1), br: 12:7; na wyjeździe: 12 pkt. (3-3-3), br: 15:16. Wiosna '2001 – 27 pkt. (8-3-5), br: 33:28; w siebie: 14 pkt. (4-2-2), br: 17:9; na wyjeździe: 13 pkt. (4-1-3), br: 16:19. Sezon – 55 pkt. (15-10-9), br: 60:51; w siebie: 30 pkt. (8-6-3), br: 29:16; na wyjeździe: 25 pkt. (7-4-6), br: 31:35. Strzely: 19 bramek – Paweł Rodak, 15 – Łukasz Nowosad, 5 – Andrzej Kozyna, 4 – Sebastian Ko-

walczuk, Tomasz Wdowiak, 3 – Sławomir Biskont, Jarosław Błaszczak, 2 – Mariusz Flis, 1 – Radosław Błaszczak, Robert Korba, Rafał Król, 2 bramki samobójcze.

Końcowa tabela:

1. BKS Lublin	34	73	91:33
2. Stal Poniatowa	34	71	84:35
3. Unia Bełżec	34	68	109:47
4. Opolanin Opole L.	34	63	84:42
5. Świdniczan	34	55	60:51
6. Orły Kazimierz	34	54	65:48
7. Orion Niedzwica	34	51	61:57
8. Janowianka Janów L.	34	50	55:53
9. POM Piotrowice	34	47	55:59
10. Tur Milejów	34	45	53:63
11. Cisy Nalczewo	34	44	64:61
12. Ruch Ryki	34	42	61:62
13. Wierchowiska	34	38	46:74
14. Sygnał Lublin	34	37	44:62
15. Polesie Kock	34	37	64:97
16. Unia Wilkopol	34	33	41:52
17. BKS Bogucin	34	27	37:104
18. Mazowsze Sętycza	34	25	42:118

Końcowa tabela:

1. BKS Lublin	34	73	91:33
2. Stal Poniatowa	34	71	84:35
3. Unia Bełżec	34	68	109:47
4. Opolanin Opole L.	34	63	84:42
5. Świdniczan	34	55	60:51
6. Orły Kazimierz	34	54	65:48
7. Orion Niedzwica	34	51	61:57
8. Janowianka Janów L.	34	50	55:53
9. POM Piotrowice	34	47	55:59
10. Tur Milejów	34	45	53:63
11. Cisy Nalczewo	34	44	64:61
12. Ruch Ryki	34	42	61:62
13. Wierchowiska	34	38	46:74
14. Sygnał Lublin	34	37	44:62
15. Polesie Kock	34	37	64:97
16. Unia Wilkopol	34	33	41:52
17. BKS Bogucin	34	27	37:104
18. Mazowsze Sętycza	34	25	42:118

KLASA OKRĘGOWA JUNIORZY

Trener LKS Świdniczan – Ryszard Białoszewski (jesień), Janusz Dziekanowski (wiosna). Jesień '2000 – 31 pkt. (10-1-6), br: 59:43; w siebie: 13 pkt. (4-1-3), br: 21:14; na wyjeździe: 18 pkt. (6-0-3), br: 38:29. Wiosna '2001 – 23 pkt. (7-2-6), br: 48:38; w siebie: 18 pkt. (6-0-2), br: 29:15; na wyjeździe: 5 pkt. (1-2-4), br: 19:23. Sezon – 54 pkt. (17-3-12), br: 107:81; w siebie: 31 pkt. (10-1-5), br: 50:29; na wyjeździe: 23 pkt. (7-2-7), br: 57:52. Strzely: 24 bramki – Kamil Cieśla, 17 – Michał Błaszczak, Krzysztof Kwit, 13 – Jarosław Podsiadlik, 10 – Michał Skoczylas, 9 – Piotr Daszko, 5 – Ireneusz Zawadzki, 3 – Łukasz Wach, 2 – Krzysztof Stępnik, 1 – Łukasz Czajkowski, Karol Falenta, Robert Harytanowicz, Emil Korkosz, Sławomir Pycka, Łukasz Skroban, Szczepan Żuk.

Końcowa tabela:

1. Czarni Dęblin	32	85	103:15
2. Opolanin Opole L.	32	71	116:36
3. Wisła Annopol	32	68	105:34
4. Unia Bełżec	32	62	115:55
5. Stal Poniatowa	32	62	82:37
6. Janowianka Janów	32	59	77:41
7. Ruch Ryki	32	55	81:65
8. Świdniczan	32	54	107:81
9. Orły Kazimierz	32	49	62:61
10. Sygnał Lublin	32	35	87:78
11. Wierchowiska	32	33	76:86
12. POM Piotrowice	32	33	57:89
13. Orion Niedzwica	32	31	63:112
14. Tur Milejów	32	30	60:79
15. Unia Wilkopol	32	21	50:109
16. Mazowsze Sętycza	32	16	23:169
17. BKS Bogucin	32	14	45:162

Końcowa tabela:

1. Czarni Dęblin	32	85	103:15
2. Opolanin Opole L.	32	71	116:36
3. Wisła Annopol	32	68	105:34
4. Unia Bełżec	32	62	115:55
5. Stal Poniatowa	32	62	82:37
6. Janowianka Janów	32	59	77:41
7. Ruch Ryki	32	55	81:65
8. Świdniczan	32	54	107:81
9. Orły Kazimierz	32	49	62:61
10. Sygnał Lublin	32	35	87:78
11. Wierchowiska	32	33	76:86
12. POM Piotrowice	32	33	57:89
13. Orion Niedzwica	32	31	63:112
14. Tur Milejów	32	30	60:79
15. Unia Wilkopol	32	21	50:109
16. Mazowsze Sętycza	32	16	23:169
17. BKS Bogucin	32	14	45:162

A KLASA - GR. II - SENIORZY

Trener Ludowego Klubu Sportowego Piaskowia Piaski – Zbigniew Grzesiak. Jesień '2000 – 26 pkt. (8-2-3), br: 35:14; w siebie: 16 pkt. (5-1-0), br: 17:1; na wyjeździe: 10 pkt. (3-1-3), br: 18:13. Wiosna '2001 – 22 pkt. (7-1-5), br: 30:21; w siebie: 16 pkt. (5-1-1), br: 17:3; na wyjeździe: 6 pkt. (2-0-4), br: 13:18. Sezon – 48 pkt.

SPORT · SPORT · SPORT · SPORT · SPORT · SPORT

Rozmowa z Izabelą Żebrowską, reprezentantką Polski w siatkówce

Dwa kroki do marzeń

Swoją przygodę ze sportem na poziomie szkoły podstawowej rozpoczynała jak większość jej rówieśniczek. Na początku było pływanie, potem gra w koszykówkę, a na końcu trafiła na treningi siatkówki prowadzone przez Annę Nowak w Szkole Podstawowej nr 5 im. Janusza Kusocińskiego, do której uczęszczała. Dzisiaj, po roku nauki w sosnowieckiej Szkole Mistrzostwa Sportowego, ma na swoim koncie pierwszy, naprawdę wielki sukces w postaci srebrnego medalu mistrzostw Europy kadetek. 16-letnia Izabela Żebrowska na początku lipca kilkanaście wakacyjnych dni spędziła w rodzinnym Świdniku i zgodziła się na krótką rozmowę.

• **Pierwsze sukcesy na arenie krajowej odnosiłaś w barwach lubelskiej TPS?**

– W jednym z tradycyjnych turniejów mikolajkowych wypadłam na tyle dobrze, że zaproszono mnie na treningi do Lublina. Najpierw z drużyną młodzieżową trenera Dariusza Gołjanka zdobyliśmy wicemistrzostwo Polski, a następnie wspólnie z dziewczętami z pierwszego zespołu prowadzonego przez trenera Jacka Rutkowskiego wywalczyliśmy awans do II ligi. W grudniu ubiegłego roku występując z drużyną makroregionalną na Turnieju Nadziei Olimpijskich w Cietwiecie zostaliśmy przez opiekunów kadry narodowej za najbardziej perspektywiczną zawodniczkę. W ubiegłym roku zaliczyłam jeszcze jeden sukces. Wspólnie z Kingą Pijas wywalczyłam brązowy medal mistrzostw Polski kadetek w siatkówce plażowej.

• **Od roku uczysz się w sosnowieckiej Szkole Mistrzostwa Sportowego. Czy ten fakt pomógł Ci trafić do kadry narodowej?**

– Po ukończeniu szkoły podstawowej wybrałam naukę w SMS, chociaż na początku przeżywałam temu byłe i niedobre. W końcu dali mi wolną rękę i w rozmowach z trenerami sama zdecydowałam się na ten krok. W mojej klasie są dziewczęta z różnych miast, między innymi z Gdańska, Szczecina, Bydgoszczy, Łodzi czy Warszawy. Nauka wygląda podobnie jak w Liceum Ogólnokształcącym o profilu ogólnym, ale ze zwiększającą liczbą godzin wychowania fizycznego. Wyniki w nauce mam całkiem niezłe. Tak jak wszyst-

kie dziewczęta staram się pogodzić naukę ze sportem, co jest zresztą w treningach kadry. Nauka w SMS nie wiąże się automatycznie z powołaniem do kadry narodowej. Trafiłam do niej po turnieju w Cietwiecie. Kadrowiczki w najmłodszej kategorii wiekowej czyli kadetek są zarówno z SMS jak i z innych klubów krajowych.

• **Jak wspominasz udział w wieloletnich mistrzostwach Europy?**

– Było to dla mnie ogromne przeżycie. Nikt nie spodziewał się takiego wielkiego sukcesu w postaci srebrnego medalu. W meczach grupowych turnieju rozgrywanego w Czechach pokonałyśmy kolejno Włoszki 3:2, Rosjanki 3:0 i w takim samym stosunku reprezentantki Hiszpanii. W półfinale naszymi przeciwniczkami były rówieśniczki z Białorusi z którymi wygrałyśmy w trzech setach. Mecz o pierwsze miejsce miał bardzo dramatyczny przebieg. Ponownie grałyśmy z Włochami tym razem przegrywając 2:3. Po spotkaniu byliśmy nieco podłamane, ale dzięki trenerowi już po chwili cieszyliśmy się z naszego ogromnego sukcesu. Naszym celem na tym turnieju było przede wszystkim sprawdzenie sił w konfrontacji z innymi reprezentacjami, a nie walka o medal.

• **Jak zostałeś przyjęta po tym sukcesie w rodzinnym mieście?**

– Przyjęto mnie bardzo ciepło. Były gratulacje od koleżanek oraz kolegów, a przede wszystkim od rodziców, którzy byli niezwykle dumni ze swojej córki. To było bardzo miłe. Szkoda tylko, że tak niewiele czasu spędzę wśród



najbliższych. Jeszcze w lipcu kadre czeka obóz przygotowawczy w Spale, a potem wyjazd na Olimpiadę Młodzieży do Hiszpanii. Niestety nie będę mogła w tym czasie wspólnie z Kingą Pijas powalczyć o medal mistrzostw Polski juniorek w siatkówce plażowej. Natomiast pod koniec września reprezentacja wystartuje na mistrzostwach Świata kadetek, które zostaną rozegrane w Chorwacji.

• **Jakie masz marzenia związane z siatkówką?**

– Na dzień dzisiejszy mam przynajmniej kilka. Przy obecnym wzroście 187 centymetrów, a grając na pozycji środkowej, nie chciałabym „podrośnąć” więcej niż dwa lub trzy centymetry. Jednak moim największym marzeniem jest w tej chwili zdobyć jak najwyższą lokatę z koleżankami na czekających nas mistrzostwach Świata. Natomiast w przyszłości gra w reprezentacji Polski seniorek, a wraz z nią awans na Olimpiadę.

• **Dziękując za rozmowę życząc zrealizowania wszystkich planów.**

Rozmawiał: Jacek Kosierb

Pilkarze GPTS Avia przed sezonem

Trwają przygotowania pilkarzy Gminno-Powiatowego Towarzystwa Sportowego Avia do rozgrywek w sezonie 2001/2002. Świdniczanin do kolejnego czwartoligowego sezonu sposobą się pod okiem trenera Marka Maciejewskiego na własnych obiektach. Mają za sobą już pierwsze gry kontrolne.

W Tomaszowie z Tomaszem, występując w mocno „okrojonym” zestawieniu, przegrali minimalnie 0:1, tracąc bramkę z rzutu karnego. Avia: Gieresz (46' Smalec) – Temberski,

czego klubu Rafał Smalec, kończący właśnie studia na warszawskiej AWF; napastnicy Paweł Rodak ze Świdniczanki oraz Maciej Kucybała z Tura Milejów; Piotr Boguszewski, syn by-

Za tydzień rusza liga

Bednaruk, Iwan, Borowiec (46' Boguszewski) – Oskroba, Maciejewski, Szewczyk, Misztal – Rodak (46' Orzędowski), Zawadzki. W meczu z rezerwową Gminno-Powiatowego Towarzystwa Sportowego Górnika nasi pilkarze zjedli dwóm bramkom Pawła Rodaka i jednej Pawła Gębala zwyciężyli 3:1. Avia: Gieresz (30' Smalec, 60' Sajecki) – Temberski, Machnikowski (46' Cygan), Iwan – Kucybała (46' Oskroba), Maksymowicz, Szewczyk, Maciejewski, Misztal – Rodak (70' Boguszewski), Zawadzki (75' Gębala).

W zespole trenuje kilku nowych zawodników. 19-letni bramkarz Łukasz Gieresz, absolwent Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Łodzi, od niedawna mieszkający Świdnika, który zgłosił chęć gry w Avii; wychowanek na-

tego piłkarza Avii Modesta, aktualnie zawodnik lubelskiej Winiawy, a także Arkadiusz Maksymowicz z Legio-
n Tomaszowiec.

W minioną środę nasi futboliści mieli rozegrać mecz kontrolny ze Stalą Poniatoła. Natomiast ostatnim sparingpartnerem świdniczan w sobotę 28 lipca (godz. 11.00) będzie czwartoligowa Lublinianka.

W Lubelskim Związku Piłki Nożnej dokonano losowania terminarza rozgrywek IV ligi na przyszły sezon. W pierwszych dwóch kolejkach świdniczanie zagrają z beniaminkami. Na inaugurację w sobotę 4 sierpnia (godz. 17.00) podejmować będą Hetmani II Zamość, a w dniu 11 sierpnia zmierzą się na wyjeździe z ChKS Klubu.

Świdniczanin na mistrzostwach Europy Mastersi na „szóstkę”

Z dorobkiem aż sześciu medali powrócił świdniczanin z pływackich mistrzostw Europy w kategorii masters rozegranych w Palma de Majorca. W trakcie pięciodniowych zawodów dwójka naszych reprezentantów startująca wśród około siedmiu tysięcy zawodników z całej Europy wywalczyła trzy złote, dwa srebrne oraz jeden brązowy medal.

Najlepiej spisał się startujący w kategorii 65 lat Marian Raczyński mający już na swoim koncie medale mistrzostw Europy i Świata. Tym razem jego konto wzbogaciły dwa złote krąż-

ki: na 100 i 200 metrów delfinem, przy czym na tym drugim dystansie ustanowił nowy rekord Europy (3.12,11) oraz srebrny na 200 metrów stylem zmiennym. Ponadto pan Marian był czwartym na dystansie 50 metrów stylem dowolnym. Niewiele gorzej spisała się Mariola Lorenz rywalizująca w kategorii kobiet do lat 40. Jej dorobek to: złoto na 100, srebro na 50 i brąz na 200 metrów stylem klasycznym. Pozostali nasi reprezentanci plasowali się na następujących miejscach: Eliza Skiba (kategoria 40 lat) – dwunasta na 50 metrów delfinem, Zbigniew Wiechnik (kat. 45 lat) – dziesiąty na 50 metrów stylem dowolnym i Bogdan Adamkowski (kat. 45 lat) – czternasty na 200 metrów stylem zmiennym. Dobrze wypadła nasza sztafeta (miks) w składzie: Lorenz, Skiba, Wiechnik, Adamkowski, która na 4x50 metrów stylem zmiennym uplasowała się na miejscu szóstym, a na 4x50 metrów stylem dowolnym była dziewiątą. Czekamy na kolejne medale naszych mastersów, tym razem na przyszłorocznych, marcowych mistrzostwach Świata w Nowej Zelandii.

Świdniccy taekwondocy gościli w Niemczech Nauka z pierwszej ręki

W Monachium i Landsbergu odbyło się międzynarodowe seminarium szkoleniowe combat hapkido, czyli nowoczesnego systemu walki, łączącego elementy tradycyjnego koreańskiego hapkido z wymaganiami współczesnej samoobrony. Do Niemiec pod wodzą trenera Piotra Bernata udało się sześciu reprezentantów świdnickiego „Dana”.

Seminarium prowadził twórca tego systemu i prezydent Międzynarodowej Federacji Combat Hapkido, mistrz John Pellegrini (8 dan) z USA. Była to okazja nie tylko do poznania nowych technik, ale także oceny poziomu technicznego naszych zawodników. Świdniczanie zebraли liczne opinie od prowadzącego, czego wyrazem była m.in. promocja całej grupy na wyższe stopnie uczniowskie. Podczas nieoficjalnych spotkań po zajęciach nasi reprezentanci byli kilkakrotnie proszeni o demonstrowanie technik. Warto dodać, że czterech spośród nich, mających po 13-14 lat, było najmłodszymi uczestnikami seminarium. Na zaproszenie organizatora imprezy – klubu Ist Traditional Taekwondo Landsberg prowadzonego przez Gregora Hloussa (3 dan) zorganizowano także mini turniej taekwondo pomiędzy obydwoma klubami. Świdniccy zawodnicy nie dali szans rywalom zdecydowanie triumfując we wszystkich konkurencjach. W uкладach indywidualnych zwyciężył Paweł Grzesiak

przez Filipem Celem, w ukladach drużynowych para Filip Cel – Karol Kozłowski wyprzedziła zespół Paweł Grzesiak – Marcin Gawryluk, zaś w walkach w formule „open” wygrał Patryk Dymowski, zaś Paweł Grzesiak był trzeci. Podczas pobytu w Niemczech przeprowadzono także rozmowy na temat wizyty prezydenta ICHF w Polsce. Jeśli wszystko ułoży się pomyślnie, w marcu bądź w kwietniu przyszłego roku John Pellegrini i jego asystent Pedro Rodriguez (4 dan) odwiedzą naszych taekwondoków.

Medale Piotra Łazarzonka na OOM

Lepiej wśród swoich

Poniżej własnych możliwości i oceny trenera Konrada Wąsika wypadli Piotr Łazarzonek na mistrzostwach Europy juniorek. Zawodnik Klubu Pływackiego Avia Świdnik na Malcie nie zdołał awansować do finału A.

Świdniczanin startował na dwóch dystansach. Na 400 metrów stylem dowolnym był dopiero dwudziesty piąty. Nicco lepiej poszło mu na 1500 metrów w tym samym stylu. Z czasem 16:30:36 został sklasyfikowany na szesnastej pozycji.

Te słabsze starty nasz zawodnik powetował sobie podczas tegorocznej Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, która w miniony weekend została rozegrana w Poznaniu. Nasz pływak przyswoił trzy medale. Dwa złote wywalczono na 400 i 1500 metrów oraz brązowy za występ na dystansie 200 metrów kraulem. Niestety na te zawody nie mógł pojechać powracający do wysokiej formy Mateusz Garbał, który ma kontuzjowaną rękę.

Futbolowe remanenty sezonu 2000/2001

Dokończenie ze str. 6

Sezon – 21 pkt. (6-3-13), br.: 38-66; u siebie: 14 pkt. (4-2-5), br.: 18-25; na wyjeździe: 7 pkt. (2-1-8), br.: 20-41. Strzelcy: 8 bramek – Jarosław Kociuba, 7 – Dariusz Borowiec, 5 – Wojciech Kalkus, Stanisław Marek, 3 – Artur Wasil, 2 – Grzegorz Bronisz, Arkadiusz Brzyski, 1 – Dariusz Bronisz, Marcin Szczolko, Piotr Wojcik, 3 bramki walkowerem.

Końcowa tabela:			
1. Legion II Tomaszowiec	22	53	75:18
2. POM II Piotrowice	22	44	49:26
3. LZS Krężnica Jara	22	40	63:40
4. GLKS Michów	22	35	59:50
5. Arka Krzczonów	22	34	52:39
6. GLKS Głusk	22	34	43:40
7. Flis Leszczowice	22	31	45:41
8. Met-Kol Adamów	22	29	46:44
9. Czarni Płiszczyn	22	29	49:55
10. Oleśnica Oleśniki	22	21	38:66
11. Perla Rokitno	22	17	49:68
12. Tęcza Markuszów	22	3	15:90

B KLASA – GR. I – JUNIORZY

Trener OKS Met-Kol Adamów Świdnik – Edward Wierzanicki. Jesień '2000 – 16 pkt. (5-1-2), br.: 36-16; wiosna '2001 – 22 pkt. (7-1-0), br.: 37-2. Sezon – 38 pkt. (12-2-3), br.: 73-18. Strzelcy: 24 bramki – Rafał Wierzanicki, 10 – Paweł Sześciak, 9 – Grzegorz Kulczyński, 8 – Piotr Kulczyński, 6 – Adam Kosior, 3 – Marcin Biela, Dawid Trzciński, 2 – Grzegorz Wituch, 1 – Paweł Bytys, Marcin Dmowski, 6 bramek walkowerem.

Trener LKS Oleśnica Oleśniki – Dariusz Kuchta. Jesień '2000 – 15 pkt. (4-3-1), br.: 21-13; wiosna '2001 – 17 pkt. (5-2-1), br.: 30-17. Sezon – 32 pkt. (9-5-2), br.: 51-30. Strzelcy: 14 bramek – Wojciech Kalkus, 8 – Rafał Pluta, 7 – Daniel Brzozowski, 5 – Bogdan Mazurek, 3 – Rafał Wypych, 2 – Paweł Borowiec, Mateusz Marek, 1 – Łukasz Wilk, 9 bramek walkowerem.

Końcowa tabela:			
1. GLKS Głusk	16	40	66:17
2. Met-Kol Świdnik	16	38	73:18
3. Oleśnica Oleśniki	16	32	51:30
4. LZS Krężnica Jara	16	27	40:25
5. Flis Leszczowice	16	19	23:39
6. Arka Krzczonów	16	12	20:73
7. Czarni Płiszczyn	16	11	33:30
8. Perla Rokitno	16	11	19:65
9. Tęcza Markuszów	16	6	8:43

C KLASA – GR. II – SENIORZY

Trener Uczniowskiego Klubu Sportowego Świdnik – Jarosław Wartacz. Jesień 2000 – 12 pkt. (4-0-6), br.: 49-64; u siebie: 9 pkt. (3-0-2), br.: 26-25; na wyjeździe: 3 pkt. (1-4-4), br.: 23-39; wiosna '2001 – 8 pkt. (2-2-6), br.: 18-47; u siebie: 4 pkt. (1-1-3), br.: 10-25; na wyjeździe: 4 pkt. (1-1-3), br.: 8-22. Sezon – 20 pkt. (6-2-12), br.: 67:111; u siebie: 13 pkt. (4-1-5), br.: 36-50; na wyjeździe: 7 pkt. (2-1-7), br.: 31-61. Strzelcy: 18 bramek – Bartłomiej Zamiar, 17 – Daniel Gołań, 12 – Sebastian Kusmirek, 3 – Marcin Bawowski, 2 – Jarosław Wartacz, 1 – Dominik Adamiec, Paweł Bożym, Adrian Drwal, Rafał Golas, Michał Lachowski, Tomasz Świd, 9 bramek walkowerem.

Końcowa tabela:			
1. Grom Firlej	20	55	132:36
2. MKS Abramów	20	50	85:41
3. Kadet Lisów	20	30	62:63
4. Sekt Świdnik	20	20	67:111
5. Drinkers Annobór	20	15	35:93
6. Avenir II Jabłonna	20	8	17:54

Z TENISOWYCH KORTÓW

Sukcesy w regionie

W Łęcznej rozegrano Regionalny Turniej Klasyfikacyjny w kategoriach kadetów i kadetek. Bardzo dobrze spisała się reprezentantka GPTS Świdnik Patrycja Lemieszek. W półfinale gry pojedynczej zwyciężyła swoją koleżankę klubową Karolinę Chmielewską 6/3, 6/2, a w pojedynku o pierwsze miejsce pokonała Paulinę Myć z Górnika Łęczna także w dwóch setach 6/0, 6/4. Równie dobrze wypadł na tych zawodach 13-letni Jakub Grzys, który jako młodziak zajął wysokie drugie miejsce wśród kadetów. W półfinale wygrał z Waldemarem Rożkiem z Nadwiślanina Kraków 6/3, 6/4, by w decydującym pojedynku ulec Łukaszowi Chojnackiemu z Górnika 0/6, 0/6.

Zmiany we władzach

Podczas Walnego Zebrania Członków Gminno-Powiatowego Towarzystwa Tenisowego w Świdniku dokonano zmian w składzie zarządu stowarzyszenia. Z funkcji prezesa zrezygnował Wojciech Karasiuk, którego na tym stanowisku zastąpił Wiesław Jakubiak. Ponadto poszerzono skład nowego zarządu o dwie osoby. Funkcję skarbnika pełnić będzie Jerzy Grzys, a członkiem został Ryszard Kutniowski. Stanowisko wiceprezesa w dalszym ciągu piastować będzie Stanisław Kielbasa, a sekretarza Adam Piechota. Oprócz nich członkami zarządu zostali: Ewa Chmielewska oraz Bogdan Mrówka.

MITYNG BALT 2001

Jak już informowaliśmy świdniczanin Grzegorz Sposób na Grand Prix w Białej Podlaskiej skacząc nad poprzeczką zawieszoną na wysokości 2,30 m uzyskał minimum na tegoroczne mistrzostwa Świata w Edmonton i Uniwersjadę w Pekinie. Przed tygodniem wygrał kolejne zawody. Tym razem zawodnik lubelskiego AZS uzyskał 2,24 m i okazał się najlepszym podopiecznym międzynarodowego mityngu BALT 2001. Podopieczny trenera Andrzeja Kleckza próbował jeszcze poprawić rekord życiowy, ale stracił poprzeczkę na wysokości 2,31 m.

Śmietnik rotacyjny

Jak dobrze mieć sąsiada - przypominają się słowa piosenki sprzed lat. Rzecz jednak w tym, że nie zawsze i nie wszędzie. Im większe skupisko lokatorów, tym bardziej wzrasta szansa zderzenia się z życiową przestrzenią z jakas „czarną owcą” lub - co jeszcze gorsze - stadem „czarnych owiec”.

Przekonali się o tym na własnej skórze mieszkańcy dziesięciopiętrowego wieżowca przy ul. Raławickiej 28, zwanego rotacyjnym. Nie dalej, jak dwa lata temu opisywaliśmy skandaliczne warunki, które musiały znosić większość Bogu ducha winnych mieszkańców, terroryzowana przez zdziczałych sąsiadów. Zaskakane klątki schodowe, sterty śmieci, zdewastowane windy, włamanie, zastraszanie - to był chleb powszedni lokatorów wspomnianego bloku. Jeden z nich podczas rozmowy zapomniał, aby ów rotacyjny wie-

żowiec po prostu wysadzić w powietrze. Nie doszło jednak do aż tak apokaliptycznego rozwiązania. Zatrudniono za to sprzątaczkę, założono na piętrach domofony i kraty, aby odseparować się od wandalii. I trochę się poprawiło. Ale rotacyjny jest jak cylinder magika, kryje w sobie jeszcze niejedną tajemnicę. O pewnej „ciekawostce” dowiedzieliśmy się niedawno.



Fot. Sławomir Socha

Otóż wiele lat temu, kiedy zamiast supermarketu Aldi, przylegającego do bloku, funkcjonowała restauracja Relacja, biesiadujący w niej goście wychodzili na tzw. patio aby zacerpnąć tyk świeżego powietrza. Chociaż po restauracji zostały tylko wspomnienia, to pozostałości po patio - owszem - są nadal. Wiedzą o tym nieliczni, bowiem jest to miejsce całkowicie odgruzowane od uli-

cy wysokimi murami supermarketu. Można tam wejść tylko przez jedno mieszkanie na parterze rotacyjnego. Ktoś pewnie zada pytanie, czemu może służyć dziś dawny taras? Oczywiście jako wysypisko śmieci! Lokatorzy z niższych pięter od dwóch lat alarmują sąsiadów chwałami placu biegającego szczury. I gdzie się to w bezpośrednim sąsiedztwie nowoczesnego supermarketu. - Ręce opadają - żali się młoda kobieta z pierwszego piętra - kilka razy widziałam jak z sąsiedzi z czwartego piętra wyrzucają przez okno zużyte pampersy, łajdą tu również worki ze śmieciami, butelki po alkoholu, ktoś wyrzucił nawet starą wykładzinę PCV.

Równo rok temu Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna nakazała gospodarzowi obiektu, Spółdzielni Mieszkaniowej doprowadzenie terenu posesji do właściwego stanu sanitarno-higienicznego oraz deratyzację piwnic i studzienek kanalizacyjnych. Zalecenia wykonano, ale... 17 lipca br. do sanepidu wpłynęła kolejna skarga: na „podwórku” rośnie nowa sterta śmieci. Będą następne kontrole, zalecenia i sprzątanie, a za parę miesięcy zwykłe chamsko znowu weźmie górę. I tak w kółko. Zapewne niewiele pomoże wizyty policji czy Straży Miejskiej oraz sankcje karne, dopóki nie zmieni się mentalność przeciętnego Kowalskiego, uważającego że społeczne znaczy tyle samo, co niczyje, więc można niszczyć i paskudzić.

Mieszkańcy rotacyjnego, możecie czekać na te zmiany albo zmienić sąsiada. Obie sytuacje są nie do pozostawienia.

(sls)

Latécoere, Agusta, Eurocopter i inni

Współpraca dająca nadzieję

Kooperacja przemysłowa jest najdynamiczniej rozwijającą się sferą działalności PZL-Świdnik. W 2001 roku wpływ z tytułu sprzedaży kooperacyjnej wyniósł prawie 50 mln zł i stanowiąc ponad 30% ogółu sprzedaży fabryki. W roku 2002 planuje się wzrost współpracy przemysłowej o kolejnych 10 mln złotych. Co stanowi o tak poważnym udziale kooperacji w budżecie firmy - zaprzeczył J. Mironowski, dyrektora zarządzającego PZL-Świdnik:

- Składają się na to dwa czynniki: po pierwsze zmniejszenie zamówień na śmigłowce, po drugie dobra komunikacja dla producentów samolotów pasażerskich. Przypomnijmy, że jeszcze w 1995 roku wyprodukowaliśmy około 20 śmigłowców Sokół, a współpraca przemysłowa z firmami zagranicznymi przyniosła 1 mln złotych. W roku 2001 mamy zamówienia praktycznie na dwa Sokół, a kooperacja daje prawie 50 milionów. To świadczy o randze, jaką musimy przykładać do rozwoju tej dzia-

lżyny działalności przedsiębiorstwa, zwłaszcza, że możliwości i perspektywy są tu nadal bardzo obiecujące.

• W 1995 roku mieliśmy do czynienia z jednym dużym programem - ATR-72. Dzisiaj jest ich kilkanaście...

Jednym z najważniejszych jest program Latécoere, w ramach którego wykonujemy mechanizmy zamykania drzwi samolotów Airbus serii 320. Współpracę z Latécoere rozpoczęliśmy w 1997 roku. Do końca bieżącego roku program ten da nam już w sumie 10 milionów dolarów. Są też programy bardzo spektakularne, jak budowa kokpitów myśliwca Mirage 2000 dla Dassault Aviation. Bardzo dobrze mamy rozwiniętą współpracę z włoską Agusta, z której „żyje” Zakład Lotniczy. W 2002 roku na sprzedaż kadłubów śmigłowców A109 i A119 zarobimy 3,5 miliona dolarów, na AB139 kolejne 1,3 miliona dolarów. AB 139 był swego rodzaju krokiem milowym w rozwoju kooperacji przemysłowej poprzez fakt, że po raz pierwszy nasza firma została tu włączona w proces projektowania nowego śmigłowca, który produkowany będzie na Zachodzie. Podobną sytuację będziemy mieli w przypadku sfinalizowania kontraktu na projektowanie i produkcję kompozytowych osłon silnika śmigłowca EC145 dla francusko-niemieckiego Eurocoptera.

Dokonczenie na str. 2

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

P.U.K. Sp. z o.o.
PUNKT USŁUGOWY nr 6
Świdnik al. Lotników Polskich 18
Punkt usługowy:
tel. 751-26-42 7.00 - 15.00
744-50-31 dyż. całonocowy
chłodnia - gratis

Grupa Ośmiu - nowy projekt Sławomira Mieleckiego



Fot. Sławomir Socha

Nie rzucam pereł przed wieprze

13 lipca w lubelskiej galerii Mat - Mart Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych ul. Grodzkiej, odbyła się wystawa rzeźby artystów skupionych w grupie Ośmiu. Wiadomo, o tym wydarzeniu trafia na łamy „Głosu” nie przypadkiem. Zakochany i opiekun artystycznym grupy jest świdnickanin, prof. Sławomir Andrzej MIELECKI, artysta rzeźbiarz, malarz i wykładowca akademicki, przed laty ściśle związany z życiem kulturalnym naszego miasta. Jest m.in. autorem pomnika przy Granicznym Złotniku, pomysłodawcą wzbogacenia ulic Świdnika o plenerowe minki. Przez pewien okres był artystycznym konsultantem świdnickich malarzy i rzeźbiarzy z grupy „KOLOR”.

• Wiele osób zapewne zastanawia się dlaczego stał się Pan wielkim nieobecny w kulturalnym życiu naszego miasta. Nie widać Pana nawet na wernisażach...

- Nasi „cudowni” amatorzy to bardzo dziwne i skłócone środowisko. Są również bardzo odporni na naukę. Uważają, że posiadli już całą wiedzę na temat malarstwa, a tak nie jest. Nie wystarczy trzy razy machnąć pędzlem po płótnie, by myśleć o sobie - jestem artystą. Nawet ci wielcy uczyli się przez całe życie. Tak więc pomyślałem sobie, że jako konsultant nie już więcej nie wskorram. Nie odizolowałem się jednak całkowicie od lokalnej kultury. Zostałem zaproszony do składu komisji jurorów, która będzie oceniać prace nadesłane na konkurs plastyczny i fotograficzny, w ramach tegorocznych Prezentacji Twórczości Amatorów.

• Poświęcił się Pan rzeźbie i malarstwu. Czy w dzisiejszych czasach trudno odnieść sukces w tych dziedzinach sztuki?

- Sukces to system naczyń połączonych. Decydują o nim m.in. takie czynniki jak odpowiedni mecenat, dostęp do mass mediów i bardzo ciężka praca. Czasami i to nie wystarczy. Na palcach jednej ręki można wymienić twórców, którym udało się odnieść sukces artystyczny i finansowy. Inni z trudem wiążą koniec z końcem. Sytuacja ta jest również w jakimś stopniu odbiciem stosunku polityki, biznesu jak i naszego społeczeństwa wobec tak zwanej kultury wysokiej.

• Wystawa grupy Ośmiu jest kolejnym etapem w Pana artystycznej karierze. Proszę przypomnieć jak doszło do realizacji tego projektu.

- Grupa powstała rok temu. W jej skład wchodzi: Jerzy Kierski, Leszek Rymczuk, Zbigniew Stanuch, Wojciech Mendzlewski, Piotr Zieleniak, Agnieszka Zieleniak, Szczepan Kasiura i moja skromna osoba. W większości są to moi dawni uczniowie i dyplomanci z Wydziału Artystycznego UMCS. Łączy nas wiele spraw, m.in. to, że Kochamy sztukę, chcemy się nią zajmować, mimo że nie jest to łatwe zadanie w dzisiejszych czasach. Tematyka prac, które postanowiliśmy pokazać jest różna, chociaż nie trudno zauważyć, że skupiamy się nad człowiekiem, nad jego losem. Moje dwie rzeźby poświęcone upadkowi Ikara stanowią głos w sprawie kondycji polskiej kultury. Każdy wybrał sobie odpowiedni temat, sposób traktowania były i materiał rzeźbiarski. Nie określaliśmy z góry artystycznego credo. Każdy robi swoje, później dyskutujemy nad pracami, selekcjonujemy je, podejmujemy decyzje, które z nich pokazac. W

grupie panują demokratyczne reguły. Dodam, że nie zamierzamy poprzestać na tej jednej wystawie.

• Przez wiele lat szefował Państwu Wydziału Wychowania Artystycznego UMCS, miejsca w którym wiele zdobywało wielu świdnickan. Później, że obecnie wielu młodych ludzi również chce tam studiować. Jakże zmiany zasłyły w Instytucie?

- Przede wszystkim Instytut stał się samodzielnym wydziałem, pełnoprawną jednostką działającą w strukturze uniwersytetu. Mamy prawo nadawania stopni artystycznych. Otwieramy filię w Kazimierzu Dolnym. Wyśleliśmy się obok naszego baraku przy ul. Zana do nowych i należycie wyposażonych budynków po dawnej jednostce wojskowej przy Al. Kraśnickich. To nasze wielkie sukcesy. Jesteśmy jeszcze wiele do zrobienia, ale nasze apetyty nie idą w parę z możliwościami finansowymi. Tu chodzi o duże pieniądze, wystarczy, by zmienić sejmowe przepisy o finansowaniu kultury.

• Niedawno Świdnik wzbogacił się o nową abstrakcyjną rzeźbę artysty francuskiego artysty Andrzeja Lomanza. Jest to kontynuacja dzieła, które Pan wiele lat temu rozpoczął, aby poprzez sztukę nadać swojemu oryginalny charakter. Jak Pan przyjął ten projekt?

- Bardzo się cieszyłem. Takich obywateli powinno przybywać. No, ale wracamy do pieniędzy, bez których żadne dobre projekty nie mogą powstać. Mam jednak nadzieję, że te pojedyncze działania choć trochę zmieniają świadomość naszych potencjalnych mecenasów. Być może w końcu zaczną się o to stanawiać, patrząc na plastikowe krasnoludy, czarownice i muchomorzy straszące w ich ogrodach.

• Kiedy zobaczymy Pańskie nowe obrazy bądź rzeźby w Świdniku?

- Nigdy. Nie lubię rzucać pereł przed wieprze. To nie jest środowisko, które inspirowałoby mnie do tego typu dzieł. Kiedyś ofiarowałem temu miastu serce, a profanem otrzymałem kopniak. Natomiast jestem zawsze gotów słuchać fachową pomocą i radą, tym którzy na prawdę tego potrzebują.

Rożm. Sławomir Socha

Sławomir Andrzej Mielecki (ur. 1938 r.) Studiował na Wydziale Rzeźby Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Poznaniu. Dyplom w pracowni prof. Jerzego Wójcickiego. Przez wiele lat dyrektor Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie, kierownik Zakładu Rzeźby Wydziału Artystycznego UMCS w Lublinie. Autor i wykonawca wielu pomników i rzeźb, w tym 23 rzeźb plenerowych. W dorobku artystycznym - 8 indywidualnych i wiele zbiorowych wystaw w kraju i zagranicą. Laureat nagród ministra kultury i sztuki za całokształt pracy twórczej, dwóch nagród wojewody lubelskiego i wielu nagród rektorów UMCS. Jego prace znajdują się w zbiorach państwowych i prywatnych, w kraju i za granicą.

Upały, ale dla zdrowych

Dokończenie ze str. 1

młodzi ludzie, zapominający o zachowaniu umiaru w opalaniu i używaniu kremów z filtrami. Trzecią grupą osób korzystających z naszej pomocy są ludzie pogryzieni przez owady. Trafiają tu pacjenci z ostrymi reakcjami alergicznymi po użądleniu przez osy lub pszczoły. Zgłasza się też dużo osób z kleszczami, nawet kilka do kilkunastu dziennie. Jeżeli ktoś nie ma wprawy w ich usuwaniu to lepiej, by zrobił to lekarz.

W upalne dni najlepiej byłoby pozostać w domu lub przebywać w cieniu. Nie zawsze jest to jednak możliwe. Lekarze zalecają picie większej niż zazwyczaj ilości napojów, szczególnie wody mineralnej. Świeżenie orzeźwiają herbatą miętową. Wychodząc z domu należy pamiętać o nakryciu głowy. Stosowanie się do tych zaleceń z pewnością ułatwi nam przetrwanie upałów bez omdleń i innych komplikacji zdrowotnych.

Ponieważ przed nami jeszcze prawie dwa miesiące lata, warto wiedzieć jak można pomóc osobie, która załapała. Najlepiej ułożyć takiego człowieka w cieniu, rozluźnić mu ubranie, unieść do góry nogi. Można też zrobić chłodny okład na czoło, zwilżyć szyję zimną wodą. Jeżeli długo nie odzyskuje przytomności należy wezwać pogotowie ratunkowe. Tak postępujemy gdy omdlała osoba oddycha. Jeżeli jednak stwierdzimy brak oddechu konieczne jest natychmiastowe rozpoczęcie akcji reanimacyjnej - masażu serca i sztucznego oddychania.

dan

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
CENTRUM MEDYCZNE
INTER-MED s.c.
PRAKTYKA LEKARZA RODZINNEGO
21-040 Świdnik, ul. Kruczkowskiego 6 A
tel. (0-81) 468-35-35

Praktyka Lekarska Rodzinna

zaprasza na:

**BEZPŁATNE KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE
I BADANIA DIAGNOSTYCZNE**

Uprzejmie prosimy o wcześniejszą rejestrację telefoniczną lub bezpośredni kontakt.

GODZINY PRZYJĘĆ od poniedziałku do piątku 8-18
w soboty 8-12
PRZYJMujemy ZAPISY - ZAPRASZAMY
20% zniżki za wizyty u specjalistów
w Prywatnym Centrum Medycznym „Inter-Med”
dla pacjentów Praktyki Lekarskiej Rodzinnej „Inter-Med”.

R-5

R-15